Nr. 23. Czwartek, 30 Stycznia 1908. Rok 98.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 83.

Prenumerata

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	32 K.,	**ćwierćrocznie**	8 K. — h.	**rocznie**	24 K.	**ćwierćrocznie**	6 K.
półrocznie	16 K.	**miesięcznie**	2 K. 70 h.	**półrocznie**	12 K.	**miesięcznie**	2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jej Ces. i Król. Wysokość Najd. Arcyksiężniczka Marya Henryka, Córka Jego Ces. i Król. Wysokości Najd. Arcyksięcia Fryderyka, zaręczyła się za Najwyższem zezwoleniem Jego Ces. i Król. Apostolskiej Mości z Jego Wysokością Księciem Gottfriedem Hohenlohe-Schillingsfürst.

Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował naczelnika kancelaryjnego w Rzeszowie, Juliana Krzykowskiego, oficyałem kancelaryjnym w sądzie krajowym wyższym w Krakowie; przeniósł oficyałów kancelaryjnych: Macieja Ścieżkę w Milówce i Bolesława Zięboraka w Białej, obydwu do sądu krajowego wyższego w Krakowie; oficyała kancelaryjnego w Rozwadowie, Adama Marchwińskiego, do Nowego Sącza, a kancelistów: Bazylego Sobola w Żmigrodzie, do Jasła; Ignacego Sarnę w Mielcu, do Tarnowa; Jana Kuzdrzała w Dukli do Bochni; Stanisława Rakoczego z Gorlic, do Mszany dolnej; Jana Rybczaka w Nisku, do Limanowej; tudzież oficyała kancelaryjnego, Jana Węgrzyna z Myślenic do Dukli, a kancelistę, Romana Ermicha z Tarnowa do Gorlic; wreszcie zamianował kancelistami certyfikatystów: Jana Słabowskiego, emerytowanego przywódcę posterunku żandarmeryi, dla Rozwadowa; Leopolda Józefa Krama, tytul. wachmistrza żandarmeryi, dla Mielca; Kazimierza Molewicza, tytul. wachmistrza żandarmeryi, dla Milówki; Bernarda Kupfermana, sierżanta przy 90 p. p., dla Myślenic; Abrahama Ehrlicha, podoficera rachunkowego I. klasy przy 57 p. p., dla Białej; Antoniego Böhma, podoficera rachunkowego I. klasy przy 57 p. p., dla Tarnowa.

Galic. Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła oficyała pocztowego, Emila Schayera, z Rzeszowa do Stanisławowa.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że komisya obchodowa wraz z rozprawą ekspropryacyjną w sprawie urządzenia w ulicy Żółkiewskiej w pobliżu stacyi Lwów-Podzamcze przejazdu po nad tory kolejowe w klm. 347·915 linii kolei państwowych Kraków-Podwołoczyska odbędzie się dnia 21 lutego 1908 i w dniach następnych i rozpocznie się o godzinie 10 rano w lokalu kancelaryi browaru Kiselki ul. Żółkiewska 90.

Wykazy gruntów, które mają być zajęte wraz z planami wyłożone będą stosownie do przepisu § 14 ustawy z 18 lutego 1878 Dz. p. p. nr. 30, w magistracie lwowskim. począwszy od dnia 3 lutego 1908 przez dni 14 do przejrzenia dla ogółu.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu można wnieść w ciągu powyższych 14 dni na ręce magistratu we Lwowie lub przy komisyi na miejscu.

Zarzuty późniejsze nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 29 stycznia.

Delegacye.

Komisya spraw zagranicznych Delegacyi węgierskiej prowadziła wczoraj dalsze obrady nad budżetem spraw zagranicznych i nad *exposé* bar. Aehrenthala.

Del. Nagy (z partyi konstytucyjnej) oświadczył, że *exposé* wywarło na nim wrażenie tem korzystniejsze, że P. Minister zajął uznania godne sympatyczne stanowisko wobec Węgier. Polityka trójprzymierza zadowala mowcę. Następnie rozstrząsał mowca sprawy macedońskie i wyraził zadowolenie z zapowiedzianego połączenia sieci kolei węgierskich z turecką.

Del. Hollo (z partyi niezawisłości) oświadczył, że *exposé* wywarło wrażenie uspokajające, ubolewał jednak, iż samodzielność państwa węgierskiego niedość występuje na jaw. Tak n. p. żalił się, że całe ciało dyplomatyczne ma siedzibę w Wiedniu.

Del. Bakonyi podniósł zarzut z powodu, iż ambasador austro-węgierski w [illegible] hr. [illegible] zamieścił w *Revue des deux mondes* artykuł nieprzychylny dla Węgrów.

Del. Szivak zarzucał, że Ministerstwo spraw zagranicznych nie czyni nic przeciw temu, iż w Bukareszcie przyjmuje się ostentacyjnie obywateli węgierskich narodowości rumuńskiej, w Berlinie Niemców z Węgier a w Pradze i Bernie Słowian z Węgier, zwłaszcza gdy występują przeciw Węgrom.

Po dłuższej dyskusyi komisya przyjęła budżet Ministerstwa spraw zagranicznych bez zmiany.

W ciągu dyskusyi P. Minister spraw zagranicznych br. Aehrenthal odpowiedział na wywody delegatów o ogólnych stosunkach Monarchii wobec zagranicy, specyalnie zaś na wywody, odnoszące się do kwestyj zagranicznych. P. Minister wskazał na stanowisko, jakie zajmują Austro-Węgry w sprawie macedońskiej. Rewolucyjny ruch w Macedonii i krwawy odwet wojsk tureckich zmusił Austro-Węgry i Rossyę do zajęcia się tą sprawą. Oba mocarstwa dalekie są od myśli zbytniego mieszania się do spraw wewnętrznych Turcyi, cała akcya obu mocarstw opiera się na zasadzie, że należy bronić chrześcian i że kontrola musi być przeprowadzona, ale wszystko to ma być uczynione przy uznaniu zwierzchnictwa i powagi sułtana. P. Minister zaznacza, że pod wielu względami wykazać można postęp i sukces. Wina tego, iż nie uzyskano większego powodzenia, leży w walce ras, jaka w ostatnich czasach wzmogła się ogromnie. Cała agitacya drużyn oddziaływa bardzo niekorzystnie na akcyę w Macedonii. P. Minister sądzi, że mocarstwa dobrze uczynią, jeśli programu reform, ustalonego w Mürzsteg, nie uszczuplą, ale opierając się na nim. będą go dalej rozwijały. Mowca wskazuje dalej na niepraktyczne strony powołania większej liczby żandarmeryi reformowej. Dalej omawiał bar. Aehrenthal stosunek Monarchii do Rumunii i prawił obszernie o kwestyi konsularnej.

Szef sekcyi hr. Esterhazy oświadczył, że nie należy brać Austro-Węgrom za złe, jeśli w Marokku popierają politykę otwartych drzwi. Dyplomacya musi myśleć o tem, aby Francyi nie sprawiać trudności.

Komendant marynarki hr. Montecuccoli przedstawił budżet marynarki. W r. z. budżet ten wynosił 45 milionów koron, w r. b. wynosi 57 milionów koron, jednakże trzeba zauważyć, że już w r. 1905 wspomniany budżet wynosił 51 milionów koron. Hr. Montecuccoli wskazał na ogromne podniesienie

---

2)

Kazimierz Przerwa-Tetmajer.

NA SKALNEM PODHALU. IV.

O LUDZKIEJ BIEDZIE.

(Ciąg dalszy).

— No to wieś — powiada mu wójt — jutro jedle zetniemé. A kaz wolis robić? U mnie, cy przi swojéj hałupie?

— O hań, przi hałupie, przi dzieciak — odpowiedział Mudroń.

Chłopi byli radzi. Najpierw radzi byli, że najbiedniejszy i to jeszcze taki strasecny biedak się wspomoże, powtóre, że taki, co mu i zazdrość niéma co, a nakoniec, że wierzyli w Mudroniowe talenty. Przytem radzi byli, że się u nich, we własnej wsi taki znalazł, co taką rzecz sprawi, że nie trza po inyk wsiak o takiego pytać, albo aż w mieście, w Nowym Targu, majstra szukać.

— He, Mudroń biédok, ale głowe mo! — mówił Michał Klamkos.

— Biéda go wyucyła na sytko! — mówił Jakób Cisek.

— Na syćkie sposoby!

— Ej, hłopie, ale ono go wej onacyło, onacyło!*) Od malućka! Déj go przecie bacem. Mnie jus béło na śternosty, kie on taki hłopcyk w kosulce ganiał, gaci, przepytujem mu nie syli, bo nie béło s cego, a kie mu w powietrze moskola**) kuścik, abo grule warzonom rucili, to tak w powietrzu dopad, jak pies. Bo to straśnie głodne a biédne béło.

*) wyraz w rozmaitem znaczeniu używany.
**) placek owsiany.

— No, ale sie teroz sprości! To sytko nic. Ale za te dziesięć dukatów Harbutowyk to se i pola kupić moze.

— Ze ba jako?! Kupi! Jesce i kęs!

— Skońcéła sie Mudroniowo biéda.

— Zje dy dobrze.

— To nic, jino Pombóg nieboscycka Rymaca tak wej nathnon.

— Moze? A to wiécie i Harbut dobrze robiéł, co zbijał, bo kieby niémiał, toby niedał.

— Sprawiedliwie padacie. Juści widno Pana Boska Opatrzność ku temu wiedła. Kieby Harbut nie kradał, cozby biédnemu dał? Kradnij, ale dej! Takie jest Boskie prawo.

— A bo wiera takie!

A Marcin Mudroń chodził jakby w zalśnieniu, jakby w tumanie złotym.

Krowa, cielę, dwa korca grul, baran, korzec owsa, dwa po półkorca jarcu, prosię. sztuka płótna, talar i — Marcin Mudroń sam przed sobą nawet prawie wymówić nieśmiał — dziesięć Harbutowych dukatów! Dziesięć dukatów! Madziarskich dukatów!

Mudroń nigdy śrybelnego talara, nie dopiero złotego dukata nie widział — a miał takich dziesięć mieć!... Dziesięć mieć!

Kiedy przyszedł do domu, Jaś i Zosia siedzieli na progu.

— Dzieci! — krzyknął Mudroń. — Beemy mieć krowe, ciele, barana, prosie, dwa korca grul, korzec owsa, dwa po półkorca jarcu, śtuke płótna, śrybelny talar i dziesięć madziarskik Harbutowyk dukatów! Dzieci!

Ale dzieci nie rozumiały nic. Pierwsza Zosia zapytała:

— Co beemy mieć?

Ale Mudroń jej już nie powtórzył, co będą mieli, tylko porwał ją na jedną rękę, Jasia na drugą i zaczął to jedno, to drugie całować i przyciskać do twarzy, nakoniec z nieopanowanej radości obrócił się z dziećmi na pięcie i zakrzyczał głośno:

„Powiadajom na mnie, ze jo niémom pola!
Na Cyrwonym Wirhu połówecka moja!".

I zaczął się śmiać, tupać nogami, podrygiwać, potrząsać głową, aż się Jaś roześmiał, a Zosia przestraszona, rozpłakała.

Mudroń rzucił się na pościel, jak pijany, nie nie zważał, że na wieczerzę zjadł jeden zimny ziemniak, bo więcej dla niego niebyło. A w nocy śniło mu się, że koło niego tak olbrzymie karpiele rosną, że na szczudłach po nich musi chodzić, takich, na jakich za dawnych czasów, jak ojcowie opowiadali, od osady do osady ludzie hodzowali, bo jeden mieszkał haw, a drugi o mile.

I rano jeszcze taki wesoły się obudził. Jakoś nie zastanawiał się nad tem jaką to robotę podjął? Huczało mu w głowie to bogactwo, które miał dostać, po za tem na nie w głowie miejsca nie miał.

Chodził, jak błędny koło chałupy, nie jadł nic, ledwo tylko zbaczył sobie i dzieciom dać pośniadać.

Nagle przed południem para gniadych wójtowych koni zajechała: na przedniej i na zadniej karze łańcuchami upięty przyjechał okrzesany tram jodłowy na Świętego Antoniego.

— Biercie się zaroz do roboty — mówił parobek wójtów, zrzucając drzewo przed izbą Mudroniową. — Wójt kozeli pedzieć, coby to wartko béło.

— Bedzie — odpowiedział Mudroń.

Parobek spiął łańcuchami kary, skoczył na siodłowego, śmignął po naręcznym biczem i ruszył kłusem. Głośno się rozległo jego:

„Skondze idzies hłopce? Z doliny od koni,
hoéby od dziéwcyny — e! wtoz mi zabroni?!
[Hej ha!..."

Przyszedł Jaś i przyszła Zosia i stanęli po nad klocem jodłowym. Stanął nad nim także Marcin.

Kloc był ogromny, okrzesany, biały, świeży, pachnący. I dziwnie martwy. Marcin tyle takich kloców przy budowie widział, tyle się w lesie u ludzi przy drzewie narobił — nigdy nie odebrał tego wrażenia martwoty ze ściętego, okrzesanego, białego pnia, jak teraz.

Chciał go ruszyć nogą, ale się wstrzymał — miał to być przecie Święty Antoni. Dotknął go ręką — kłot wydawał się Marcinowi zimniejszy, niż wszystkie, których dotychczas dotykał.

Zdjął go jakiś zabobonny lęk, przeszedł nawet dreszcz.

— Niémas dziwoty nijakiéj — pomyślał — dy to przecie Świenty...

Patrzał Marcin Mudroń na kloc, a przypominał sobie gdzie jaką świętą figurę w kościele widział?

A zdaleka, zdaleka zagrało jeszcze w echu parobkowskie:

„Ani tak nie jidzie austryjacki Dónaj,
jako dziéwce jidzie, kiej jom wiedzie śuhaj!
[Hej ha!..."

— Wiera! Temu hań dobrze! — mruknął sam do siebie Mudroń.

A Jaś i Zosia patrzyli na jodłę nieruchomi, aż Jaś zapytał:

— Tato? Co to?

— Świenty bendzie — odpowiedział Mudroń.

— A Świenty co?

— Świenty, dziecko, to Świenty.

— A — rzekł Jaś z przekonaniem.

— Tato! — odezwała się Zosia.

— Co dzicie?

— Jeść.

Jeść. A tu w izbie niebyło nic. Warzyło się parę grul na obiad, ale jeszcze surowe były. A zresztą nie było nic.

(Ciąg dalszy nastąpi).

się cen, tak, że okręt wojenny typu „Arcyksiążę Karol“, który kosztował dawniej 27 milionów koron, dziś kosztuje o 3 miliony więcej.

Po dyskusyi, w której poszczególni mowcy występowali za większem uwzględnieniem w marynarce odrębności węgierskiej, przystąpiono do obrad nad odpowiedzią komendanta marynarki na uchwaloną w r. z. rezolucyę w sprawie emblematów i chorągwi węgierskich w marynarce. Postanowiono złożyć oświadczenie, że komisya przy rezolucyi tej obstaje, ponieważ odpowiedź komendanta marynarki nie wypadła zadowalająco. Jednakowoż uznano, że w sprawie zmiany w marynarce emblematów i chorągwi w myśl żądań węgierskich jest kompetentnym i dla marynarki minister wojny.

Ratę na przebudowę okrętów, po wyjaśnieniach ze strony P. Prezydenta Ministrów dr. Wekerlego, uchwalono, a następnie przyjęto cały budżet marynarki bez zmiany.

Wiedeń. *N. Fr. Presse* donosi, że według wiadomości z kół kompetentnych oczekiwane jest już jutro przyjście pod dyskusyę sprawy podwyższenia gaż oficerskich w wojskowej komisyi Delegacyi węgierskiej.

Ogółem panuje zdanie, że Delegacye uchwalą podwyżkę płac oficerskich i to z mocą obowiązującą wstecz od 1 stycznia b. r.

Z komisyi budżetowej Izby posłów.

Komisya budżetowa Izby posłów prowadziła wczoraj dyskusyę szczegółową nad budżetem. Referentem generalnym wybrano p. Steinwendera.

Następnie obradowano nad działem „Najw. Dwór“.

P. Seitz wniósł skreślenie tej pozycyi, a p. Malik obniżenie listy cywilnej.

P. Prezydent Ministrów bar. Beck wystąpił przeciw tym wnioskom i uzasadnił podwyższenie dotacyi, wskazując na zwiększone potrzeby i podwyższenie płac.

Na zapytanie p. Wolfa, czy prawdą jest, że Najj. Pan darował milion lirów Stolicy świętej, oświadczył P. Prezydent Ministrów bar. Beck, że tego rodzaju dar nie nastąpił ani z listy cywilnej, ani z funduszów prywatnych. P. Prezydent Ministrów oświadczając to, zastrzega się wyraźnie, że nie ma żadnego powodu kontrolować lub usprawiedliwiać sposobu użycia dotacyi ze strony Monarchy.

Następnie przyjęto bez zmiany odnośną pozycyę z odrzuceniem wniosków pp. Seitza i Malika.

Przy rozdziale „Trybunał państwowy“ przyjęto rezolucyę dr. Conciego, żądającą uwzględnienia rozmaitych narodowości przy mianowaniu członków Trybunału administracyjnego i Trybunału państwowego, oraz uwzględnienia praktycznych potrzeb językowych.

Przy rozdziale „Rada Ministrów“ i „Trybunał administracyjny“ p. d'Elvert zastrzegł się przeciw macoszemu traktowaniu Moraw, domagał się wyjaśnień w sprawie mającego się utworzyć Ministerstwa pracy, żądał pomnożenia referentów przy Trybunale administracyjnym i występował za tem, aby przydzieleni do Ministrów-rodaków urzędnicy zostali, celem stabilizacyi, przyjęci na etat Rady Ministrów.

P. Vuković oświadczył, że w nadziei, iż akcya celem gospodarczego podniesienia Dalmacyi będzie rzeczywiście przeprowadzona, głosować będzie za budżetem.

P. Klofacz krytykował ujemnie politykę Rządu na polu gospodarstwa narodowego i kultury, która wystawia naród czeski na coraz to nowe ataki. Dążeniem Rządu jest utrzymanie dotychczasowej hegemonii Niemców i centralizmu. Mowca ubolewał, że w Sejmach nie przeprowadzono reformy wyborczej, urgował ubezpieczenie na starość i na wypadek niezdolności do pracy, popierał znane życzenia urzędników.

Ks. Korošec (słoweńsko-katol.) krytykował instytucyę Ministrów-rodaków i pytał, dlaczego najsłabsze narodowości nie otrzymały Ministrów-rodaków. Mowca występował przeciw temu, aby rozstrzyganie kwestyj narodowościowych i politycznych przysługiwało jedynie i wyłącznie każdorazowemu Prezydentowi Ministrów. Pomimo wstąpienia słowiańskich i chrześciańskich Ministrów do gabinetu nie widzi mowca wzmożenia się wpływu słowiańskiego i chrześciańskiego. W końcu krytykował mowca ujemnie partyjną miejscami i przestarzałą służbę korespondencyjną dzienników oficyalnych, jakoteż służbę sprawozdawczą c. k. Biura korespondencyjnego, zwłaszcza przy obsługiwaniu prowincyj.

P. Ploj zaznaczył, że rozwiązanie kwestyj narodowościowych może udać się tylko wówczas, jeżeli przedsięwzięta będzie przy ogólnem poparciu i dla wszystkich narodowości odrazu. Mowca proponuje rozwiązanie kwestyj narodowościowych przez przygotowawczą, administracyjną i prawodawczą czynność Rządu.

P. Staněk (czeski agrar.) żalił się na upośledzenie Moraw w budżecie i przyłączył się do odnośnych wywodów p. d'Elverta. Mowca domagał się procentowego zastępstwa narodu czeskiego we wszystkich urzędach centralnych i zaproponował rezolucyę w sprawie równouprawnienia wszystkich języków w Trybunale administracyjnym.

P. Kozłowski wyraził życzenie, aby równocześnie z budżetem przedkładano, jak poprzednio, tak i w przyszłości sprawozdanie o wykonaniu rezolucyj, powziętych przez Izbę posłów i Izbę panów. Mowca wytyka niewykonanie licznych rezolucyj, co jest złem, przeciw któremu posłowie powinni wystąpić. Omawiał dalej p. Kozłowski administracyę centralną ze stanowiska administracyi jako takiej i wskazał na konieczność, aby urzędnicy znali dokładnie indywidualne stosunki poszczególnych krajów koronnych. Z nieznajomości tych stosunków wynika szablon i czysto mechaniczna działalność administracyjna. Szerokie pole, pozostawione indywidualnej ocenie urzędników, musi być wypełnione przez ścisłą znajomość faktycznych stosunków, jeżeli administracya nie ma być złą. Ujednostajnienie administracyi w całej Austryi jest niemożliwe z powodu odrębnych stosunków w poszczególnych częściach Państwa.

Krytykując działalność Ministerstwa skarbu zaznacza mowca, iż uznaje zasługi obecnego P. Ministra skarbu, jak również wielkie wrażenie, jakie w całej Europie wywołała wiadomość o wysokich nadwyżkach kasowych. Sądzi jednak, że Ministerstwo skarbu, jak dawniej, tak i teraz przekracza nieraz granice swej kompetencyi. Dalej zarzuca mowca, iż pod wpływem Ministerstwa skarbu powstają budynki rządowe, zgoła nie odpowiadające potrzebom, wskutek czego wynajmować trzeba za wysokim czynszem mieszkania prywatne, a z powodu rozrzucenia biur szefowie ich pozbawieni są możności szybkiej kontroli. Mowca wyraża dalej życzenie, aby Biuro korespondencyjne przy rozsyłaniu telegramów miało na oku nietylko potrzeby prasy wiedeńskiej, ale działało także w interesie królestw i krajów. Dzienniki, subwencyonowane przez Rząd, występują — wedle mowcy — często w ostry sposób przeciw poszczególnym narodowościom i poważnym stronnictwom w Izbie posłów. Owóż — powiada dr. Kozłowski — nie uchodzi, aby pieniądze, płacone przez obywateli, używane były na taki cel.

Na tem obrady przerwano.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 27 stycznia.

(Z życia umysłowego i towarzyskiego kolonii polskiej. — Wystawa „Sztuki“. — Wiadomości naukowe i literackie. — Ankieta szkolna).

(i) Gdy Wiedeń karnawałowym porwany wirem z jednego balu dąży na drugi, z *jour'u* ciągnie na *jour,* z maskarady na maskaradę — wiedeńska kolonia polska okazała tyle odporności duchowej, że mimo ożywionego ruchu towarzyskiego znalazła przecież czas i ochotę na poważniejsze zajęcia i zebrania.

W poniedziałek ubiegłego tygodnia odbył się podniosły wieczór na cześć Stanisława Wyspiańskiego. Wykład p. Edwarda Milewskiego o artystycznej indywidualności zmarłego poety-malarza i o jego posłannictwie wśród społeczeństwa naszego — przepyszna gra Ignacego Frydmanna, (pono osobistego wielbiciela i przyjaciela Wyspiańskiego), na fortepianie (utwory Chopina), oraz także deklamacya artystki teatru krakowskiego p. Stanisławy Wysockiej z dzieł autora „Wesela“ i śpiew chóru akademickiego były żywym hołdem, złożonym pamięci genialnego artysty przez liczne grono wiedeńskich Polaków, staraniem stowarzyszenia młodzieży polskiej „Spójnia“ i wiedeńskiego oddziału Uniwersytetu ludowego im. Mickiewicza.

Wczoraj zaś odegrali członkowie stowarzyszeń chrześciańskich robotników i robotnic „Ojczyzna“ — pod protektoratem JE. Wojciecha hr. Dzieduszyckiego — „Betleem polskie“ Lucyana Rydla — ten utwór pełen pietyzmu religijnego i równocześnie gorącego narodowego nastroju.

Także „Strzecha“, także polskie akad. Towarzystwo „Ognisko“ urządzają tygodniowe zebrania towarzyskie, lub literackie, a onegdaj odbył się wieczór, połączony z przedstawieniem amatorskiem, na którem odegrano sztuczki Anczyca i Fredry.

W dniu 8 lutego wielki „piknik polski“ (w hotelu „Continental“), który odświeży zapewne tradycyę dawnych, bardzo ochoczych i w najlepszem towarzystwie wiedeńskiem bardzo popularnych zabaw polskich.

W salonie sztuki Pisko, w obramieniu wystawy naszej „grupy pięciu“ i dzieł artysty-rzeźbiarza p. Lewandowskiego, odbyła się w sobotę przy dźwiękach muzyki „herbata“, na którą na zaproszenie p. Lewandowskiego stawił się licznie świat artystyczny, literacki, miłośnicy i znawcy fachowi sztuk pięknych. Mała wystawa obudziła wogóle w prasie i wśród publiczności wiedeńskiej żywe zainteresowanie, a specyalnie także wystawa rzeźb p. Lewandowskiego, uzupełniona już obecnie świetną, prawdziwie posągową postacią Gracchusa, dla gmachu parlamentu przeznaczoną, oraz tak modernistycznie pojętą w koncepcyi, w ruchu i układzie „Salome“ z głową św. Jana.

Z ogromnem naprężeniem oczekuje tutejszy świat artystyczny, w szczególności kolonia nasza, otwarcia zapowiedzianej na luty wystawy „Sztuki“ krakowskiej w budynku „Hagenbundu“. Osobna sala i „świetlica“ Wyspiańskiego, osobna sala Stanisławskiego, prócz tego długi szereg utworów naszych najwybitniejszych żyjących artystów, wszystko w prawdziwie artystycznem, o ile możności rodzimem ujęciu, — toż to będzie niezwykła artystyczna rozkosz!

W dniach 12 i 14 lutego mieć będzie prof. dr. J. Bołoz-Antoniewicz w tutejszem „Muzeum austryackiem“ wykłady o Grottgerze i jego stosunku do sztuki wiedeńskiej.— Grottger, jak wiadomo, mieszkał przez czas pewien w Wiedniu, gdzie ceniono wysoko genialnego naszego artystę. Temat to zatem dla Wiedeńczyków podwójnie interesujący, a jako przypomnienie obcym jednej z najbardziej zaszczytnych kart naszej historyi sztuki, dla nas niezmiernie ważny i sympatyczny.

W urządzonem wzorowo za czasów b. Ministra spraw zagranicznych JE. hr. Gołuchowskiego tutejszem Archiwum państwowem pracuje od dziesięciu dni prof. dr. Ludwik Finkel ze Lwowa nad kwestyą stosunku dyplomacyi polskiej do austryackiej za króla Zygmunta I. Znakomity historyk Uniwersytetu lwowskiego, autor tylu cennych dzieł historycznych i zasłużony prezes „Macierzy polskiej“, od długich miesięcy przeprowadza studya w archiwach, książnicach i zbiorach w Gdańsku, Królewcu, Petersburgu, Krako-

---

18)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

MINIA

(Naśladowane z francuskiego).

III.

(Ciąg dalszy).

Oto dlaczego Minia woli inne opowieści niż bajki czarodziejskie. A z pomiędzy wszystkich, najlepiej lubi te, które się odnoszą do dzieciństwa mateczki. Całemi godzinami gotowa by słuchać z ustami na pół otwartemi, przykucnięta u stóp opowiadającej. I pomyśleć sobie, że ta stara, bardzo stara mateczka, była kiedyś naprawdę małą dziewczynką, jak Minia! Chodziła do Champs Elysées, które już istniały. Miała ulubione lalki i zwierzęta. Panowie i panie z portretów byli także żywi. A mateczka miała starą chrzestną matkę, która kiedyś także miała swoją. Minia widzi całą seryę pokoleń następujących po sobie. Czuje niejasno solidarność z temi wszystkiemi istnieniami. Z namiętną ciekawością słucha słów mateczki, które jej odkrywają tyle nieznanych epizodów, które po większej części nic w sobie nadzwyczajnego nie mają, ale są prawdziwe....

Dnia pewnego rzekła do chrzestnej matki: — Mateczko, miałaś małą córeczkę. Czy nie chcesz mi coś o niej opowiedzieć?

Z początku, instynktownie, mateczka chciała odpowiedzieć, nie, albo przynajmniej zbyć ją wymijająco. Następnie, w pamięci jej zamajaczyła wojownicza i wąsata mordka pięknej popielatej angory, którą Klara Aniela tak kochała, i za którą tak rzewnie płakała. Opowiedziała więc jego historyę. Opowiedziała później wiele innych. Prawie każdego wieczora powtarzała się pieszczotliwa próba Mini:

— Och! mateczko, opowiedz mi jeszcze coś o Klarze Anieli.

Mateczka nigdy nie mogła odmówić. I oto zwolna, pomiędzy starą kobietą i poważnie nastrojoną dziewczynką, odżyło całe dzieciństwo Klary Anieli, ze wszystkimi szczegółami, zapomnianymi przez samą nawet mateczkę a występującymi teraz z mroków przeszłości....

Z całą potęgą uwagi Minia wsłuchuje się w słowa mateczki.... Każe sobie opowiadać wszystkie upodobania Klary, jakiego koloru były jej oczy, włosy i jak była ubrana. Aby ją zadowolić, mateczka, wyciąga swojemi zreumatyzmowanemi rękami z głębi szuflady miniaturę dziecka. Minia kilkakrotnie prosiła, aby ją jej pokazać. A teraz już zna Klarę Anielę, widzi ją przed sobą i od czasu do czasu mówi z zapałem:

— Jakże byśmy się były zaprzyjaźniły z Klarą-Anielą!

Bo ma się rozumieć, Klara-Aniela, która dziś miałaby lat przeszło czterdzieści, jest równolatką Mini. Lata się zacierają, nie istnieją wcale. Klara-Aniela nie jest już bolesną i daleką postacią, której rozdzierające wspomnienie otwiera niezabliźnioną ranę, której obraz jednakże, z powodu, że lat tyle minęło, że mateczka się starzeje, zaciera się zwolna pod bezlitosną falą zapomnienia. Życie, które Minia rozprasza w około siebie, jest tak potężne, że ono czyni ten cud; zdaje się jak gdyby zmarła w swojej osobie zbliżała się do nich, jakgdyby nie całkiem umarła. Klara-Aniela nie jest już widmem poza światowem, nie jest prostem nazwiskiem wypisanem na grobie. Jest towarzyszką Mini, przyjaciółką daleką, siostrzyczką. Wczoraj wspomnienie o niej łączyło się z ponuremi myślami o śmierci, wyrzeczeniu się, ofiary. Obecnie mateczka widzi ją całkiem inaczej, gdy nic pogrzebowego nie zaćmiewa jej różowej twarzyczki. Była nieco podobna do Mini swoją wrodzoną wesołością i prawem, szczerem serduszkiem, które w jej piersi biło. Ale uroda jej była bardziej wątła, wdzięk subtelniejszy, a natura mniej żywa.

Mateczka ma łzy w oczach, łzy bardzo słodkie, prawie szczęśliwe. Jakiż hołd, jaki żal i jakie wieńce pamiątkowe dla ślicznej, dziewiczej istoty, którą była Klara-Aniela, mogą więcej rozrzewnić i być jej godne, niż to, że obraz jej zmartwychpowstały zbliża ku sobie starą kobietę nad grobem pochyloną i Minię, żądną życia i że oba te serca skupiają się, zlewają w jednej myśli, we wspomnieniach o zmarłej?...

Pewnego wieczora, gdy matka chrzestna zamilkła na chwilę, Minia, po długim namyśle, rzekła przejętym tonem:

— Mateczko, dziwię się czasami, że jesteśmy z sobą w takiej przyjaźni, pomimo, że jesteś taka stara, ale myślę, że to dlatego, że obie tak bardzo kochamy Klarę-Anielę, nieprawdaż?

Matka chrzestna nie zaraz odpowiedziała, bo coś jej w gardle zawadzało. Ale wkrótce, zwykłym już głosem opowiadała dalej o pierwszej Komunii świętej Klary-Anieli. A Minia, wzruszona i skupiona, brała udział w tej ceremonii.

Bywają wieczory, w których matka chrzestna jest bardzo zmęczona i kaszel chroniczny nie pozwala jej dużo mówić. Wtedy mówi do Mini:

— Dziś twoja kolej. Opowiedz mi jaką historyę.

Wtedy Minia namyśla się chwilę, wykręca się na krześle i głosem uroczystym, poważnym, zaczyna.

Bohaterką jej opowieści jest zawsze mała dziewczynka, do niej podobna. Z początku w przygodach jej niema nic nadzwyczajnego. Dni płyną jednostajnie. Czasami występuje bezpośrednia krytyka niesłusznych napomnień, odnoszących się do Mini i Minia śledzi z pod oka, jakie to czyni wrażenie.... Ale zwolna opowiadanie staje się bardziej zajmujące. Oto rodzice Łucyi czy Karolinki są zrujnowani. I Łucya czy Karolinka wyjeżdża do ciepłych krajów. Jakich ciepłych krajów? Niewiadomo na pewne. Mają one związek z promienną krainą, którą oczy Mini pozostają zawsze olśnione i z jakiemiś innemi, tajemniczemi, obfitemi w cuda i okropności. Widzi się tam murzynów ustrojonych w barwne suknie, Indyan, korsarzy, węże, krokodyle, olbrzymie owoce i kwiaty zatrute. Łucya jest narażona na tysiączne niebezpieczeństwa, z których dobry geniusz zawsze ją ratuje. Broni swoich rodziców przed ludożercami, bierze w niewolę zbójców, zabija lwa.

Zdarza się, iż matka chrzestna odezwie się z jaką uwagą, w której przejawia się niedowierzanie. Wtedy Minia się oburza, przytacza nowe szczegóły, przybiera minę obrażonej.... Mateczka się godzi:

— Dobrze, dobrze. Jest to historya....

Minia prawie na dobre rozgniewana. Wszystko to, co mówi, Łucya jej opowiadała, ona wie, że to prawda....

Mateczka wtedy nieco się gorszy i drwi sobie łagodnie: jakto! przecież Minia nie może tego twierdzić, nawet żartem.... Minia widząc, że ona się śmieje, jest zmuszona także się zaśmiać.... Ale wtedy już własne opowiadanie jej nie bawi i kończy je, byle zbyć. Gdyż to, co opowiada, nie wymyśla tego wcale, twierdzi tylko, że wytwarza prawdę. Nie fikcyjne postacie, ale żywe, z krwi i kości, wyprowadza z siebie, ze swojej wyobraźni; widzi je, dotyka się ich. I niemal naprawdę irytuje się, że jej zrozumieć nie mogą.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wie, — a zamierza podobno z Wiednia udać się jeszcze do Insbruku i Budapesztu. Owocem tych prac będzie wielka monografia o Zygmuncie I., która dopiero rzuci pełne światło na ówczesną politykę zagraniczną i dynastyczną Jagiellonów tak w Polsce, jak na Węgrzech i w Czechach, i w całej sile przedstawi dążności polityczne oraz dyplomacyę tej niepospolitej, wielkiej dynastyi królewskiej. Pierwsza część studyum prof. Finkla objąć ma okres do nieszczęśliwej bitwy pod Mohaczem (1526 r.).

Warto także zanotować, że, jak słychać, autor świetnej „Sienny“ i „Dworu w Ferrarze“, JE. dr. Kazimierz Chłędowski, pracuje obecnie nad dziełem, którego tytułem, treścią i przedmiotem ma być wieczne miasto — „Rzym“, ten temat niewyczerpany i pełen uroku równie dla historyka, jak i dla znawcy, oraz miłośnika sztuki.

W zamkniętej w sobotę ankiecie dla sprawy reformy szkół średnich, udział wybitny nie tyle może liczbą członków, ile wytrawnością sądu, głębokością poglądów i uzasadnieniem proponowanych zmian, wzięli Polacy. Referat radcy Dworu prof. Kazimierza Morawskiego, wywody JE. dr. Bobrzyńskiego. szefa sekcyi dr. Ćwiklińskiego i i., zwróciły ogólną uwagę członków ankiety, prasy i szerszej, interesującej się sprawą publiczności tutejszej. Wielka szkoda, że zbieg okoliczności, mianowicie nieszczęśliwy wypadek, który prawie w przeddzień ankiety zmusił prof. Kazimierza Twardowskiego do pozostania w domu i leczenia się, nie pozwolił temu doskonałemu znawcy przedmiotu i przedstawicielowi naszego i austr. Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, wziąć udziału w obradach ankiety.

Z Rzymu.

(Sprostowanie fałszywych doniesień).

Z Rzymu piszą do *Gazety Narodowej:*

W obecnych czasach, gdy odbywa się niemal ogólna nagonka przeciw Polakom, niektórym zagranicznym sferom wielce niedogadza, że Stolica św. jest dla nas i spraw naszych dobrze usposobioną. Nie mogąc, mimo licznych usiłowań, dokonać zmiany tych zapatrywań w Watykanie, usiłują owe sfery zapomocą nieuzasadnionych i wręcz zmyślonych wiadomości, osłabić zaufanie Polaków ku Stolicy św., sądząc, że jeśli tym sposobem powstanie wśród naszego społeczeństwa rozgoryczenie lub choćby tylko nieufność ku Watykanowi, łatwiej będzie następnie wyzyskując ową sytuacyę, przedstawić, że nie zasługujemy na użyczane poparcie, a głoszone przywiązanie Polaków do Stolicy św. polega nie na szczerym fundamencie prawd wiary, ale jedynie na względach politycznych, a więc nie jest niewzruszonem i niezmiennem.

Dlatego też prasa polska powinna być tem ostrożniejszą w podawaniu wiadomości z Rzymu. Onegdaj właśnie roztelegrafowano do dzienników, a i niektóre polskie wydrukowały, jakoby „Corriere d'Italia“ pomieścił artykuł, w którym zapewnia, że przyjęcie przez Ojca św. nowego ministra pruskiego, upełnomocnionego przy Stolicy św., p. Mühlberga, było tego rodzaju, iż nie pozostawia wątpliwości istnienia jakichś, nadzwyczaj dobrych stosunków między Watykanem a Rzymem. Takie przedstawienie rzeczy mogło być komuś potrzebne, a może zarazem chciano, aby wywołało ono w Polsce niemiłe wrażenie.

Zaznaczyć atoli należy, że po pierwsze na doniesieniu *Corriere d'Italia* o tem, co się dzieje w Watykanie, polegać nie można, bo pismo to nigdy nie było i nie jest organem watykańskim, a nawet, o ile wiadomo, nie ma pretensyi jako taki uchodzić. Powtóre nie pomieściło żadnego artykału o przyjęciu przez Ojca św. pana Mühlberga, a jedynie zwykłą kronikarską notatkę, a wreszcie wiadomość w niej zawarta. jak z najbardziej autentycznego źródła zapewnić mogę, jest nieprawdziwą i rzeczy miały się zupełnie odmiennie.

Ten fakt z dni ostatnich niech posłuży prasie polskiej jako ostrzeżenie w przytaczaniu z niepewnych źródeł wiadomości z Watykanu.

Z pod berła rossyjskiego.

(Synod prawosławny o wolności sumienia. — Prezes Dumy o Dumie. — Z za kulis parlamentu. — Na Dalekim Wschodzie. — Informacye z ostatniej chwili).

Ze wszystkich zdobyczy ruchu wolnościowego najbardziej bezspornem, najpewniejszem wydawało się dotąd urzędowe uznanie zasady wolności sumienia i stopniowe, aczkolwiek z pewnemi ograniczeniami, wprowadzanie jej w życie na drodze ustawodawczej.

I oto nagle, całkiem niespodziewanie, podnosi się znamienny głos protestu przeciwko tej także zasadzie. Dzienniki rossyjskie ogłaszają opinię Synodu prawosławnego o projektach ustawodawczych ministerstwa spraw wewnętrznych, dotyczących „urzeczywistnienia swobody sumienia“. Poza całym szeregiem drobnych, niekiedy jednak bardzo zasadniczych zmian w projektach rządowych, Synod w formie bardzo stanowczej oświadcza się przeciwko jednej z najistotniejszych zasad zapowiedzianej reformy, a mianowicie przeciwko przyznaniu wyznaniom nieprawosławnym prawa rozpowszechniania nauk swoich.

Wskazawszy na wyjątkowe, dominujące stanowisko Cerkwi prawosławnej w państwie rossyjskiem, Synod wyraża przekonanie, że „przyznanie wszystkim wyznaniom jednakowego prawa propagandy odbije się szkodliwie na wielu, słabych wiarą i wolą, którzy, ulegając środkom, stosowanym przez nawracających, straceni być mogą dla zbawienia“. Poza tem! Synod jest zdania, że duch projektów ministeryalnych sprzeczny jest nietylko z obowiązującemi dziś ustawami, ale i ze wskazówkami, zawartemi w manifeście tolerancyjnym.

„Z uwagi na to — pisze Synod dalej — Synod świątobliwy, jako wyższa władza duchowna panującej i najpierwszej w państwie rossyjskiem Cerkwi prawosławnej, stojąc niezachwianie na straży obowiązku swego, troski o zbawienie ognisk swoich, oraz wierny poglądom swoim na znaczenie i zasługi wiary prawosławnej dla narodu i państwa rossyjskiego, uważa za swój święty obowiązek domagać się, ażeby wszystkie obowiązujące dziś w państwie rossyjskiem przywileje Cerkwi prawosławnej utrzymane zostały i nadal i ażeby prawo swobodnego propagowania zasad wiary swojej przysługiwało jednej tylko wierze prawosławnej, wszystkim zaś innym wyznaniom żeby wolno było przyjmować na łono swoje te tylko osoby, które przejść na nie pragną z własnej pobudki“.

Drugie ważne żądanie Synodu polega na zwiększeniu odpowiedzialności karnej za napaści na Cerkiew prawosławną. Domaga się więc wprowadzenia do ustawodawstwa karnego postanowień, grożących karami za napaści i obelgi wymierzone przeciwko Cerkwi prawosławnej i jej duchownym bądź ustnie, bądź pisemnie, bądź wreszcie za pośrednictwem widowisk publicznych.

Równocześnie Synod „w trosce o utrzymanie czystości wiary ognisk swoich“, uważa za niezbędne domagać się, ażeby pozwolenia na przybywanie z zagranicy jakichkolwiek misyonarzy nieprawosławnych, lub też na tworzenie nowych związków religijnych w granicach państwa rossyjskiego, udzielane były tylko po uprzedniem porozumieniu z wyższą prawosławną władzą duchowną.

O innych ograniczeniach Synodu pisaliśmy przed kilku dniami.

*

Telegram przyniósł już przed dwoma dniami krótką informacyę o przebiegu posiedzenia przewodniczących komisyj dumskich, na którem prezes Dumy, Chomiakow, poddał ostrej, a zgoła zasłużonej krytyce, dotychczasową działalność ciała prawodawczego.

Poseł Szubiński (październikowiec) próbował oponować, zwalając całą winę na prasę, która ciągle napada na Dumę za jej rzekomą bezczynność i domagał się położenia kresu tym ciągłym napaściom. Chomiakow zamknął mu jednak usta stwierdzeniem, że prasa pisze świętą prawdę i że w danym wypadku jest wiernem odbiciem opinii całego społeczeństwa.

Zarzuty powyższe Chomiakow potwierdził w zupełności w rozmowie z współpracownikiem *Nowego Wremieni.* Z pracami Dumy — skarżył się — jest źle, coraz jaskrawiej bowiem ujawnia się ze strony posłów lekceważenie przyjętych obowiązków. Potępiam jaknajsurowiej zachowanie się niektórych posłów, którzy po wyborze swoim zapomnieli całkiem o istnieniu Dumy w pałacu Taurydzkim. Zamiast pracować, ażeby nie zawieść zaufania narodu, zajmujemy się drobiazgami. Ja osobiście nie rozporządzam, niestety, żadnymi środkami, ażeby przyspieszyć prace w komisyach, które idą bardzo leniwo.

Poza projektami pierwszorzędnej doniosłości, jak budżet, reforma sądowa, ustawy wyjątkowe, sprawa agrarna i t. d., mamy dziś już do załatwienia aż 510 mniejszej wagi projektów. Uchwaliliśmy dotąd wprawdzie już 11 projektów ustawodawczych, żadnego z nich jednak nie możemy na razie, niestety, odesłać do Rady państwa, a to z tej prostej przyczyny, bo komisya redakcyjna dotąd nie zebrała się ani razu. A i w innych komisyach dzieje się nie lepiej: na trzy zwołane posiedzenia jedno zaledwie dochodzi do skutku. Robota stoi na miejscu. Są posłowie, którzy od dnia przybycia do Petersburga ani razu nie byli w pałacu Taurydzkim.

Tak w oświetleniu prezesa Dumy, a więc czynnika w danym wypadku najbardziej miarodajnego, wygląda owa okrzyczana *rabotosposobnost* trzeciej Dumy państwowej.

*

Posłowie z prawicy w żaden sposób nie mogą się zorganizować. Łączą się ciągle w grupy, to większe, to mniejsze, stalszej jednak organizacyi stworzyć jakoś nie mogą. W kołach dumskich krąży obecnie pogłoska o nowej próbie zorganizowania się; powstać ma nowy związek prawicy i umiarkowanych. Zadaniem nowej grupy, która liczy na zgromadzenie dokoła siebie 195 posłów, byłoby stworzyć opozycyę przeciwko opozycyi w Dumie.

W najbliższym czasie odbyć się ma w Petersburgu zjazd przedstawicieli organizacyj monarchicznych, zwołany przez Związek nar. ros. Pozwolenia urzędowego dotąd jeszcze nie otrzymano, co więcej, departament policyi otrzymał rozkaz przeprowadzenia tajnych dochodzeń w celu wyjaśnienia, co to jest za Związek i jakie jego cele.

Wynik dochodzeń tych, prowadzonych równocześnie w Petersburgu i Moskwie, jest dla Związku pomyślny, przypuszczać więc należy, że odbycie zjazdu z tej strony nie natrafi na trudności. Posiedzenia zjazdu odbywać się mają przy zamkniętych drzwiach. Podobno jednak kilku mniej znanych współpracowników dzienników postępowych zapisało się na członków Związku nar. ros., prasa będzie więc miała niewątpliwie dokładne sprawozdania o przebiegu ciekawego zjazdu.

„Kadeci“ noszą się z zamiarem urządzenia w najbliższej przyszłości zjazdu agrarnego. W zjeździe tym uczestniczyć mają, prócz posłów z partyi i członków komitetu centralnego stronnictwa, także zaproszeni profesorowie oraz właściciele ziemscy, znawcy stosunków rolnych.

*

Jak zapewnia *Nowoje Wremia*, powrót z Dalekiego Wschodu Szipowa oczekiwany jest w kołach administracyjnych z wielką niecierpliwością. Wypadki na Dalekim Wschodzie przykuwają w obecnej chwili powszechną uwagę, w szczególności zaś ogromne zainteresowanie budzi to, co się dzieje w Chinach.

Według krążących pogłosek, w tych dniach w Petersburgu otrzymano wiadomości, przedstawiające w bardzo ponurych barwach ogólne położenie rzeczy w państwie Niebieskiem; komplikują je jeszcze rozterki wewnętrzne, graniczące nieraz z powstaniem.

Dyplomaci chińscy w swych rozmowach z dziennikarzami starają się wszelkiemi siłami ukryć to, co się dzieje w Chinach.

W rossyjskich sferach urzędowych przypuszczają, że sprawy Dalekiego Wschodu wezmą zupełnie inny obrót po powrocie Szipowa. Jednocześnie będzie rozstrzygnięta ostatecznie sprawa mianowania ambasadora rossyjskiego w Tokio. Podobno obecny poseł rossyjski w Japonii, Bachmetjew, nie utrzyma się na swem stanowisku.

*

Dzień 9 (22) stycznia, rocznica „Haponówki“, minął w Petersburgu zupełnie spokojnie. Demonstracyj żadnych nie było.

Posłowie ze skrajnej prawicy bardzo są niezadowoleni z Puryszkiewicza i z ostatnich jego wystąpień. Dr. Dubrowin przedstawił frakcyi dokumenty, stwierdzające, że Puryszkiewicz polecone miał utworzenie w Dumie grupy, której zadaniem było ciągłe kompromitowanie przedstawicielstwa narodowego i domaganie się rozwiązania Dumy. Ponadto Dubrowin jest w posiadaniu pokwitowań Puryszkiewicza z otrzymania poważnych sum na cele, nieodpowiadające, zdaniem Dubrowina, godności posła.

O. Atanaziewicz pracuje obecnie nad ułożeniem statutu nowego stronnictwa, p. n. „Okrainnyj sojuz“. Za cel swój stronnictwo uważa obronę prawosławia na kresach i ludności prawosławnej od asymilacyi, oraz budowę nowych świątyń prawosławnych i t. d. Przedewszystkiem jednak stronnictwo będzie uważało za swój obowiązek zwalczanie wystąpień posłów Polaków. Jest to już piąta z rzędu próba tego rodzaju, które dotąd się nie udawały. Czy o. Atanaziewicz — pyta *Kraj* petersburski — zdoła wykazać talent organizatorski — wątpimy. Słyszeliśmy tylko o jego niezmiernej nietolerancyi względem swych kolegów duchownych, mających odmienne przekonania.

Świątobliwy Synod pozbawił godności kapłańskiej o. Pietrowa, znanego opozycyjnego posła z II. Dumy.

Rozpoczęte w dniu 17 b. m. rozkwaterowanie oddziałów wojskowych na pobrzeżu zatoki fińskiej zostało już ukończone. Obecnie od granicy — Biełoostrowa do Kronsztadu urządzony został cały szereg wart, zaopatrzonych w telefony i sygnalizacyę na wypadek alarmu. Przy każdym kordonie strażniczym znajduje się oddział konnych strażników, patrolujących w dzień i w nocy po lodzie zatoki Fińskiej.

KRONIKA.

Lwów, 29 stycznia.

— **Kalendarz.**

Czwartek (30 stycznia):

Martyny panny. — Dobrogniewa. — Antonya Weł.

Wschód słońca o godzinie 7·04 rano, zachód słońca o godzinie 4·13 po południu.

— **C. k. krajowa Rada zdrowia** odbyła w dniu 18 stycznia b. r. drugie posiedzenie, na którem następujące sprawy były przedmiotem obrad, względnie uchwał:

1. Wydano opinie w przedmiocie dwóch rekursów przeciw wyrokom Rady honorowej Izby lekarskiej zachodnio galicyjskiej.
2. Powzięto uchwały w sprawie nadania koncesyi na czwartą aptekę publiczną w Rzeszowie i na nową aptekę publiczną w Mikuliczynie, w powiecie nadwórniańskim.
3. Wydano opinię w sprawie statutu i regulaminu dla prywatnego szpitala komisyi klimatycznej w Zakopanem.
4. Wydano orzeczenie co do zmiany taksy leczenia w szpitalu powszechnym w Rzeszowie.

— **Z Uniwersytetu.** P. Bolesław Namysłowski, rodem z Zagórza, w Galicyi, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora filozofii.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** We czwartek, dnia 30 b. m. prof. gimn. F. Nagórzański „O katakumbach“ (z obraz. świetln.). Zakład chemiczny Uniw. Długosza 6. Początek o godz. 6.

Asyst. Bibl. Uniw. dr. J. Hirschler: „O warunkach życiowych zwierząt morskich (z obraz. świetln). Zakład fizyczny Uniw. Długosza 8. Początek o godz. pół do 8.

— **Bal Koła literacko-artystycznego** odbędzie się — jak wiadomo — w salach Kasyna miejskiego, dnia 4 lutego. Komitet wydaje już bilety codziennie w Kole literacko-artystycznem (Kopernika 1) od 1 do 3 i od 6 do 9 wieczorem.

— **W Związku naukowo-literackim** mówić będzie jutro, we czwartek, dr. Jan Gwalbert Pawlikowski na temat: „Kraina duchów w wyobrażeniach naszej mistyki romantycznej“.

— **W Kole literacko-artystycznem** tańczono ubiegłej nocy w pięćdziesiąt par do świtu. Zabawa powiodła się doskonale.

— **Spis wyborców.** Magistrat m. Lwowa ogłasza, iż zestawił spis osób, uprawnionych do wyboru członków gminy z ciała wyborczego miasta Lwowa. Lista ta złożoną została w biurze prezydyalnem magistratu do wolnego każdemu przeglądu codzień od godziny 9 rano do 1 po południu. Reklamacye przeciw temu spisowi wnosić można od 29 stycznia do 5 lutego włącznie, do właściwej komisyi, która je rozstrzygać będzie w przeciągu 24 godzin. Przeciw uchwale komisyi przysługuje prawo odwołania się do Prezydyum Namiestnictwa.

— **Z Towarzystwa prawniczego.** W piątek, dnia 31 b. m., odbędzie się w lokalu Towarzystwa (ul. Teatralna 13, sąd krajowy cywilny I. piętro, drzwi nr. 14) o godzinie 7 wieczorem konferencya w przedmiocie przedłożonej Izbie panów noweli do ustawy cywilnej, którą zagai prof. dr. Ernest Till.

— **Z lwowskiego Towarzystwa lekarskiego.** Drugie posiedzenie naukowe odbędzie się w piątek, dnia 31 b. m., o godzinie 6 wieczorem w sali Towarzystwa.

— **Z Kasyna urzędniczego.** Zapowiedziany programem „koncert spacerowy“ w dniu 1 lutego b. r. nie odbędzie się, natomiast na „wieczór podlotków“ w dniu 8 lutego b. r., lista otwarta do piątku, 7 lutego, włącznie.

— **Z »Sokoła-Macierzy«.** W niedzielę, dnia 2 lutego b. r., wręczą panie Sokołowi IV. we Lwowie podczas uroczystego wieczorku piękny sztandar od Polek. „Sokół-Macierz“ wzywa członków swoich, by jak najliczniej przybyli na tę uroczystość w mundurach, która odbędzie się w sali Towarzystwa strzeleckiego o godzinie 7 wieczorem.

Z dniem 1 lutego b. r. przyjmuje biuro Towarzystwa wpisy na naukę szermierki, gdyż powstają obok istniejących nowe koła uczących się, które z powyższym dniem rozpoczną naukę.

„Sokół-Macierz“ urządza w niedzielę, dnia 2 lutego b. r., w własnej sali przy ul. Zimorowicza l. 8 „Wieczór rozmaitości“. Początek o godzinie 7 wieczorem. Orkiestra 15 p. p. Ceny miejsc: krzesła po 1 koronie i po 60 hal. Wstęp dla dzieci i studentów 20 hal. Zaproszenia i bilety nabywać można w kancelaryi „Sokoła-Macierzy“ od środy w godzinach od 6 do 8 wieczorem i w niedzielę od godz. 10 do 1 przed południem, a od 5 po południu przy kasie.

— **Konkurs.** Celem rozdania w roku bieżącym trzech posagów po 300 koron z fundacyi posagowej gminy miasta Lwowa imienia Najdost. Arcyksiężniczki Gizeli, rozpisał magistrat konkurs z terminem do 28 lutego 1908.

Ubiegać się mogą o to wsparcie dziewczęta ślubnego urodzenia i bez różnicy wyznania: osierocone po obojgu rodzicach lub tylko po ojcu, przynależne do gminy miasta Lwowa, wieku nie mniej jak ukończonych lat 16, nie więcej nad lat 24, ubogie, dobrego zachowania się i które ukończyły przynajmniej trzecią klasę w publicznej szkole ludowej, lub zdały w szkole publicznej egzamin prywatny z tejże klasy. — Osoby, które raz otrzymały posag z tej fundacyi, nie mogą go otrzymać powtórnie. Podania, opatrzone w metryki urodzenia. poświadczenia śmierci rodziców i świadectwa szkolne — wnieść należy w powyższym terminie do magistratu. Podania wniesione po terminie nie będą uwzględnione. Ubóstwo i dobre zachowanie się, jakoteż przynależność do gminy miasta Lwowa, mogą być na podaniach poświadczone przez właściwe urzędy duchowne i cywilne.

— **Pierwszy bal handlowo-przemysłowy** pod protektoratem Andrzeja księcia Lubomirskiego urządza Towarzystwo absolwentów Akademij handlowych we Lwowie w salach Kasyna miejskiego dnia 22 lutego b. r. Biuro balowe otwarte codziennie od godz. 8—9 wieczorem w lokalu Towarzystwa, ul. Ormiańska l. 28, II. p.

△ **Zgubiono:** w ul. Karola Ludwika książeczkę galic. Kasy oszczędności na 80 kor., wystawioną na nazwisko Jana Bieleckiego; — w przechodzie z ul. Pełczyńskiej na ulicę św. Zofii damski zegarek złoty.

△ **Kronika policyjna.** Kupcowi z Rozdołu Alterowi Locherowi skradziono wczoraj wieczorem na placu Gołuchowskich pulares, zawierający 364 koron. Podejrzanego o popełnienie tej kradzieży Hersza Silbermana, rzekomo czeladnika krawieckiego, aresztowała policya.

Z przedpokoju Instytutu muzycznego, mieszczącego się przy ul. Słowackiego l. 6, skradziono wczoraj wieczorem p. Betti Weinberg żakiet z czarnych selskinów, zarękawek, czapeczkę i parę białych rękawiczek, łącznej wartości 400 koron.

Połeć słoniny, zakopany w śniegu, znaleziono wczoraj w ul. Kaspra Boczkowskiego. „Wykopalisko" to złożono w policyi.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Lwowie, Julia Rayska, wdowa po ś. p. dr. Tomaszu Rayskim, adwokacie krajowym, a matka p. Albina Rayskiego, prezesa demokratycznego klubu sejmowego, w 91 roku życia; — Emilia z Szererów Sierosławska, wdowa po profesorze muzyki, w 72 r. życia; — Kajetan Jan Zerygiewicz, architekt-inżynier, w 47 r. życia;

w Krakowie, Roman Natorski, urzędnik kolei państwowej, w 40 r. życia; — Marya Błociszewska, emer. nauczycielka seminaryum nauczycielskiego żeńskiego, w 67 r. życia;

w Kosowie, dr. Stefan Henzel, lekarz szpitala powszechnego w Czerniowcach.

w Poznaniu, Władysław Brodnicki, b. poseł do Sejmu pruskiego z powiatu wągrowieckiego.

w Ławocznem, Tadeusz Kozaryn, naczelnik tamtejszej stacyi kolejowej;

w Pradze, Jan Czervenka, poeta i powieściopisarz;

w Viareggio, Ludwika de la Ramée, powieściopisarka, pisująca pod pseudonimem Ouida, w 68 r. życia.

— **Echa ostatnich zajść w Radzie m. Krakowa.** Z powodu znanych zajść w Radzie m. Krakowa na jednem z posiedzeń budżetowych, *Nowa Reforma* ogłasza następujące pismo: Niżej podpisani oświadczają, że sprawę między prof. dr. W. L. Jaworskim, a dr. J. Leo objęła Liga ochrony czci. Podpisani: dr. Jan Hupka, Rudolf Starzewski, Edmund Klemensiewicz. Władysław Turski.

(D.) **Odznaczenie polskiego uczonego.** Piszą nam z Rzymu: Jeden z galicyjskich profesorów p. Bonawentura Graszyński, prof. gimnazyum w Kołomyi, otrzymał od rządu greckiego krzyż kawalerski orderu Zbawiciela, a to na przedstawienie JE. p. Chrystosa Mizzopulosa, posła greckiego w Rzymie. Jak wiadomo, prof. Graszyński, pomimo młodości, jest jednym z rzadkich filologów, którzy językiem starogreckim tak znakomicie władają, że mogą pisać utwory poetyckie w klasycznym języku Hellady. P. Graszyński napisał trylogię dramatyczną w języku Sofoklesa. Może nawet galicyjski profesor jest pod tym względem unikatem. Bawiący w Rzymie p. Adam Darowski korzystając z uprzejmej znajomości posła greckiego p. Mizzopulosa, doręczył mu trylogię grecką. Obecnie zaś p. Mizzopulos, który wystarał się o odznaczenie u swego rządu, zawiadomił o nadaniu p. Graszyńskiemu orderu i doręczył odznaki razem z dyplomem. Będą one przesłane do kraju dla wręczenia ich p. B. Graszyńskiemu.

— **Upaństwowienie kopalń węgla.** Rada miasta Wiednia uchwaliła na wniosek komisyi węglowej wnieść w Radzie państwa petycyę naglącą w sprawie uchwalenia ustawy co do upaństwowienia kopalń węgla, oraz hurtownego handlu węglem.

— **Wielka kradzież skór.** W wiedeńskim magazynie chorwackiej fabryki skór skradli w ostatnich czasach zatrudnieni tam dwaj służący 275 tuzinów skórek boxkalfowych, wartości 40.000 koron. Obu służących, jakoteż handlarzy, którym oni skórki odsprzedawali, aresztowała już policya wiedeńska i odstawiła do więzienia śledczego tamtejszego sądu krajowego karnego.

— **Burzliwy strejk piekarzy w Poli.** Pomocnicy piekarzy w Poli rozpoczęli onegdaj strejk w skutek sporu z majstrami o płacę. W ciągu dnia przedwczorajszego doszło kilkakrotnie do zaburzeń spokoju. W pewnem miejscu grupa strejkujących napadła na wóz z chlebem, oblała go naftą i podpaliła. Inna grupa strejkujących zdemolowała wóz piekarski, aby uniemożliwić dowóz pieczywa odbiorcom, gdzieindziej jeszcze napadnięto na piekarnię i zniszczono wewnętrzne urządzenie. Policya przedsięwzięła liczne aresztowania.

— **Tragiczna śmierć lekarza.** W Serajewie zmarł onegdaj tragiczną śmiercią lekarz wojskowy, dr. Józef Ossendorf. Zaciął on się przypadkowo podczas sekcyi zwłok zmarłego żołnierza, przyczem widocznie zakaził się jadem trupim. Dr. Ossendorf nie zwrócił wcale uwagi na drobną rankę, tymczasem zaś zakażenie krwi rozszerzyło się tak szybko, że o ratunku nie mogło już być mowy.

— **Nowe represye w Królestwie Polskiem.** Gubernator warszawski dopatrzył się w ustawie „Tow. walki z analfabetyzmem" sprzeczności z przepisami, obowiązującymi o utrzymaniu i kierowaniu szkół prywatnych i polecił założycielom Towarzystwa rozpoczęcie starań o zmianę ustawy, grożąc w przeciwnym razie rozwiązaniem na mocy przepisów stanu wojennego.

— **Zakony w Królestwie.** OO. Redemptoryści, zainstalowani przy kościele Zbawiciela w Warszawie, otrzymali pozwolenie na pobyt w Królestwie do r. 1910.

— **Kolej tomaszowsko-lubelska.** *Polak-Katolik,* wychodzący w Lublinie, donosi, że koncesyę na budowę kolei tomaszowsko-lubelskiej (która — jak wiadomo — ma się łączyć z naszą linią Lwów-Bełzec i utworzy najkrótsze połączenie Lwowa z Warszawą) przyjęło pewne Towarzystwo belgijskie. Z wiosną zamierzone jest rozpoczęcie robót.

— **O strasznem zdarzeniu** donoszą pisma warszawskie: Na stacyi Kiszli, pod Baku, pociąg przejechał robotnika i zabił go na miejscu. Pracujący w pobliżu inni robotnicy, ujrzawszy śmierć tego robotnika i przekonani, że stało się to wskutek nieuwagi maszynisty, kierującego lokomotywą, rzucili się na niego, otoczyli lokomotywę i poczęli z rewolwerów strzelać do niego. Maszynista chcąc uniknąć pewnej śmierci, puścił lokomotywę pełną parą, wskutek czego z robotników, otaczających lokomotywę, 10 zginęło pod kołami jej na miejscu, a wielu odniosło ciężkie rany. Jak zapewniają, maszynista wcale nie ponosi winy w przejechaniu owego robotnika.

Kronika prowincyonalna.

§ Oryginalne samobójstwo 16-letniego chłopca. W Dobrosinie, powiatu żółkiewskiego, pozbawił się onegdaj życia w oryginalny sposób 16-letni Mikołaj Słuba, syn tamtejszych włościan. Oto podniósł drągiem do góry stojącą w stodole młocarnię, włożył pod nią głowę, a usunąwszy drąg na bok, spowodował upadek młocarni, która przygniotła mu głowę tak silnie, iż poniósł śmierć na miejscu. Powodem samobójstwa miała być obawa kary za spełnioną kradzież.

§ Ofiara alkoholu. Z Liska donoszą nam: Pięćdziesięcioletni włościanin, Iwan Kijczyk, wracając onegdaj rano w dobrze podpitym stanie z Radziejowej do Stężnicy, spadł z pagórka zwanego „Lipowiec" w przepaść i ugrzązł w zaspie śnieżnej. Gdy go wreszcie znaleziono, był już trupem. Jak stwierdzono, zmarł on w skutek zamarznięcia.

§ Łyknął, krzyknął, przewrócił oczyma i już go niema! Z Bochni piszą nam: Włościanie w Pogwizdowie Wawrzyniec i Marya Tabakowie spożywając onegdaj wieczorem kolacyę, gęsto zakrapiali ją kartoflanką. Gdy humory zaróżowiły się, powstała nagle między nimi kłótnia, w czasie której Tabakowa „gwizdnęła" męża w piersi w okolice serca tak silnie, iż ten przewrócił się na łóżko. Po kilku minutach jednak powstał Tabaka z łóżka, „jakby nowonarodzone dziecię", wypił jeszcze „na umor" dwa kieliszki, lecz były one już w jego życiu ostatnie, gdyż w tej chwili upadł znowu na ziemię i zakończył życie.

Kronika zagraniczna.

* Ślub miss G. Vanderbilt z hr. Szechenyim odbędzie się w czasie najbliższym. Do *Daily Mail* donoszą z Nowego Jorku, że w ubiegłą sobotę Władysław hr. Szechenyi i miss Gladys Vanderbilt (najbogatsza panna na świecie) udali się piechotą do magistratu nowojorskiego, aby tam uzyskać dokumenty, potrzebne do załatwienia formalności ślubu cywilnego. Narzeczeni wmieszali się w tłum ludzi, oczekujących na swą kolej, podobnie, jak zwyczajni „obywatele". Po pewnym czasie komisarz policyi poznał córkę miliardera i poprowadził ją wraz z hr. Władysławem przed biuro naczelnika urzędującego. Ten wyszukał natychmiast potrzebne dokumenty. Ale *incognito* parze młodej się nie udało. Tego samego dnia po południu pojawiły się w dziennikach ilustracye, przedstawiające moment, w którym urzędnik wręczał w magistracie miss Gladys i hr. Władysławowi papiery matrymonialne. Ponadto podano *facsimile* zezwolenia na ślub.

W tym akcie napisano, że hr. Szechenyi, właściciel dóbr, obrządku rzymsko-katolickiego, liczy lat 28; dalej wymienione jest jego pochodzenie po ojcu i matce i kilka wierszy tytułów rodowych. Natomiast miss podała krótko: „Gladys Vanderbilt, stanu wolnego, lat 21, bez zajęcia". Nie podała swego wyznania, ani rodowodu.

* Krwawy dramat miłosny. Z Berlina donoszą: W jednej z tutejszych restauracyj strzelił wczoraj 22-letni Józef Jakubowski do swej towarzyszki, 17-letniej Róży Schulzówmej, a następnie dał jeden strzał do siebie w okolicę serca. Oboje ciężko rannych odwieziono do szpitala. — Powodem tego krwawego dramatu miało być to, że rodzice Schulzówmej nie pozwolili na małżeństwo jej z Jakubowskim.

* Tragiczny zgon. Z Hamburga donoszą: Bawiący tu dr. Schmid z Tokio, który na czele japońskich studentów inżynieryi zwiedzał zakłady w Niemczech, wczoraj przy zwiedzaniu zakładu elektrycznego zbliżył się tak nieostrożnie do jednej bateryi, iż rażony prądem elektrycznym, zginął na miejscu.

* Nieudały zamach rabunkowy. Na listonosza pieniężnego usiłowało onegdaj w Lipsku dwóch rabusiów dokonać zamachu. Jeden z nich uderzył z tyłu listonosza tak silnie laską, że listonosz padł nieprzytomny na ziemię, drugi zaś chciał mu zrabować pieniądze. W tej chwili jednak nadbiegli ludzie, wskutek czego obaj rabusie uciekli. Dotychczas ich nie wyśledzono.

* Gromadne zatrucie w szkole żeńskiej. Jak donoszą z Zeitz do berlin. *Local Anz.*, w tamtejszej szkole wyższej dla dziewcząt zachorowało onegdaj trzydzieści uczenic wśród objawów zatrucia arszenikiem. Przypuszczają, że przyczyną wypadku było nagromadzenie się pyłu arszenikowego z licznych okazów wypchanych zwierząt, umieszczonych w sali, gdzie dziewczęta spędzały codziennie kilka godzin.

* Morderstwo. Do biura komisarza policyjnego w Moskwie przybyła onegdaj młoda, elegancko ubrana cudzoziemka, która łamanym językiem rossyjskim oświadczyła, że jest Francuzką, nazywa się Bruneau i w ostatnich czasach była guwernantką u kupca Safonowa w majątku jego Warginie. Tam poznała pewnego młodzieńca, do którego zapałała miłością i prawdopodobnie połączyłaby się z nim węzłem dozgonnym, gdyby nie jej 17-letnia uczenica Anastazya, która zwabiła do siebie jej ulubieńca. Wówczas Bruneau skorzystała z chwili, gdy w domu pozostały tylko ona i uczenica i w nocy zamordowała swą rywalkę śpiącą dwoma strzałami z rewolweru. Opowiadanie Francuzki było tak chaotyczne i przerywane co chwila spazmami, iż komisarz, nie wierząc zeznaniu, sądził, że ma do czynienia z waryatką, przeprowadzone atoli śledztwo ustaliło całą prawdę tych słów. Pannę Bruneau aresztowano.

* Milionowa defraudacya. W rossyjskim banku państwowym — jak donoszą z Petersburga — wykryto w tych dniach znowu defraudacyę na dwa miliony rubli.

* Nowy redaktor *Timesa.* Jak już doniosły telegramy, *Times* ma nowego redaktora i kierownika. Jest nim wytrawny publicysta, C. A. Pearson, który przed laty trzema objął był redakcyę *Standarda*, w chwili ciężkiego materyalnego przesilenia, a pozostawia go w bardzo pomyślnym stanie finansowym. Od dwóch lat starał się o nabycie *Timesa.*

Pearson jest synem pastora i zamierzał zrazu obrać zawód ojca. Publicystą został przypadkowo. Pewien tygodnik ogłosił konkurs: każdy z czytelników miał raz na tydzień przez trzy miesiące odpowiedzieć na dziesięć pytań. Zwycięzcy obiecywano kierownictwo pisma. Otóż Pearson z pośród 3000 współzawodników był jedynym, który na wszystkie pytania odpowiedział zadowalająco. Został redaktorem w 18 roku życia. Po kilku latach, za pożyczone pieniądze założył tygodnik *Pearsons Weekly*, wychodzący do dziś dnia pod tym tytułem, choć już zmienił właściciela. Pearson zapełniał go sam od deski do deski, wśród wędrówek po Anglii, dla zdobywania materyałów do artykułów. Pismo rozwinęło się znakomicie, tak, iż niebawem mógł spłacić długi, a gdy je sprzedał w r. 1900, miał kilka tysięcy funt. szt. gotówki. Następnie założył popularny dziś *Daily Express,* nabył *Standard* i kilka pism wieczornych. Pearson jest człowiekiem żelaznej woli i ogromnej inicyatywy. Ma czas na wszystko. Wstaje o godz. 7, godzinę poświęca na czytanie gazet, potem wyrusza konno na spacer, gra w foot-ball, bierze zimną kąpiel, je śniadanie, przegląda korespondencye, wydaje polecenia swoim współpracownikom. Po drugiem śniadaniu zasiada i pisze do obiadu. Wieczorem nie pracuje nigdy, gdyż o godzinie 12 jest już zawsze w łóżku.

* Zawalenie się rusztowania. Wczoraj zawaliło się 20-metrowe rusztowanie, ustawione na moście w Charlottenburgu nad kanałem obrony krajowej. Rusztowanie było ustawione do wzniesienia monumentalnego pomnika. Jeden robotnik odniósł rany. Również i drugie rusztowanie grozi zawaleniem się. Przyczyny dotychczas nie zbadano, ale zdaje się, iż jedną z nich będzie panujący silny wicher.

* Muzeum w Louwrze pod strażą psów. Po ostatniej próbie włamania się do Muzeum w Louwrze zarząd muzealny postanowił umieszczać w salach na noc psy, używane przez policyę paryską do pomocy przy śledzeniu przestępców.

* Obraz Van Dycka. „Podniesienie Krzyża", skradziony z kościoła Notre Dame w Courtrai, a następnie znaleziony u jednego przekupnia owoców w Brugge-Ardoye, któremu złodzieje powierzyli obraz w przechowanie, został onegdaj uroczyście zawieszony napowrót na swem dawnem miejscu. Żandarm, który odnalazł skradziony obraz, otrzymał 20.000 fr. nagrody.

* Nowa jaskinia gry. Według doniesienia *Standartu,* utworzyło się w Londynie konsorcyum właścicieli hoteli, które traktuje z rządem portugalskim o koncesyę na wybudowanie kasyna i hotelu na Maderze. Kasyno to ma być zakładem konkurencyjnym dla domu gry w Monte Carlo.

* Anglik ministrem chińskim. Z Pekinu donoszą do pism londyńskich, że sir Roberd Hart, długoletni szef chińskiej administracyi ceł morskich, zamianowany został ministrem państwa chińskiego. Jest to pierwszy wypadek powołania nie-Chińczyka na tak wysokie stanowisko.

* Straszna pomyłka. W szpitalu „Hotel Dieu" w Marsylii podano w tych dniach trzem chorym przez pomyłkę kwas karbolowy do picia. Jedna z pacyentek, 50-letnia Małgorzata Dupuy, zmarła wśród objawów zatrucia, dwie inne zdołano jeszcze uratować.

* Wielkie pożary. Onegdaj w nocy nadeszły do Londynu depesze z Nowego Jorku z doniesieniem, że w Baltimore wybuchł pożar, który przybrał groźne dla miasta rozmiary. Zachodzi obawa. że wyrządzi on większe szkody, aniżeli w r. 1904, kiedy obliczono je na 350 milionów dolarów. Olbrzymi kompleks budynków runął w gruzy, grzebiąc 4 strażaków i komendanta straży pożarnej. Dwudziestu innych strażaków odniosło bądź cięższe, bądź lżejsze rany. W chwili wysłania depesz większa część miasta stała w płomieniach.

Wielki pożar wybuchł onegdaj w Portlandzie i zniszczył gmach ratuszowy, zbudowany niedawno kosztem 5 milionów dolarów. Ogień zniszczył całe archiwum aktów i metryk, zawierające dokumenty od przeszło stulecia.

* Cholera. W północnym Egipcie — jak donoszą z Kairu — stwierdzono kilka wypadków cholery.

OUIDA.

(w) Dla dzisiejszego pokolenia nazwisko to jest pustem brzmieniem. Nie budzi ani ciekawości, ani współczucia. Wieść o wykreśleniu jego z listy żyjących przechodzi tak samo bez wrażenia, jak niegdyś, kiedy to prasa zagraniczna przypomniała imię autorki angielskiej, która ginęła z głodu we Włoszech. A jednak Ouida była sławną. Trzydzieści, dwadzieścia lat wstecz wiedział o niej cały świat cywilizowany. Powieści, romanse, nowelle przekładano na wszystkie języki Europy i zachwycano się talentem młodej i pięknej autorki.

W St. Edmund ujrzała światło dzienne Eleonora de la Ramée, należąca do staroszlacheckiej rodziny francuskiej, która opuściwszy ojczyznę osiadła na stałe w Anglii.

Obdarzona niepospolitemi zdolnościami w najmłodszych już latach uprawiała literaturę, pisząc zgrabne, pełne wdzięku poezye i nowelle. Upodobanie to przerodziło się wprost w namiętność, która tłumaczy olbrzymią produktywność Ouidy na tem polu. Rokrocznie wychodziło z pod jej pióra nowe dzieło fascynujące zawsze jednako liczne koła wielbicieli utalentowanej autorki.

Z powodzeniem literackiem przyszło także powodzenie materyalne. Ouida przeniosła się do Włoch i tam pozostała już na zawsze. Mieszkając kolejno we Florencyi, Wenecyi i Rzymie gromadziła w domu swoim najwykwintniejsze towarzystwo arystokracyi rodowej i duchowej... Sama młoda, piękna, pociągająca umysłem świetnym, dowcipem niezrównanym była wszędzie gwiazdą, ozdobą tych kół, wśród których żyła przez długie lata, bez troski o przyszłość, bez myśli o zbliżającej się starości.

Dorobek literacki Ouidy tworzy trzydzieści przeszło romansów. Treść ich rozgrywa się przeważnie w wielkim świecie. Autorka umiała odgadnąć jego duszę — fizyognomię psychiczną tego środowiska ludzkiego, na które składają się najbardziej złożone indywidualności, najsprzeczniejsze charaktery, podobne nieraz do kwiatów pięknych a trujących...

Świat bohaterów Ouidy ma swoją własną moralność, swoje własne królestwo życia,

które toczy się po innych torach myśli i uczynków.

Wiele w nim jest przesady, przerysowanych linij sylwety ogólnej, więcej wszakże trafnej obserwacyi autorki. Olśniewający urok kosmopolitycznego salonu z przed lat trzydziestu nie zagubił w Ouidzie sądu zdrowego i krytyki. Wypowiada ją też śmiało, bezwzględnie, opisując dosadnie obłudę, kłamstwo, bezduszność tych ludzi, którzy tworzyli t. zw. towarzystwo w centrach wielkich mody i kultury.

Kalejdoskopowy ów obraz mieni się tysiącem barw, interesuje epizodami nieraz efektownymi jak rakiety, pociąga wplecionymi zręcznie opisami słonecznej przyrody Włoch, Wenecyi, Neapolu i Florencyi, gdzie toczy się zazwyczaj akcya utworów Ouidy.

W nowelach brzmią już inne struny. Stroją je ręce łagodne, dobre, miłosierne. Drobne szkice, ulotne karty wrażeń poświęciła Nuida szarym, codziennym ludziom suteren i parterów społecznych. Bohaterami ich są serca zawiedzione, serca zgorźkniałe...

Jedna z tych nowel obiegła świat cały, wzruszając do łez opowieścią o biednej kwieciarce brukselskiej. Porzucona przez kochanka malarza poszła na wieść o jego chorobie piechotą z Brukseli do Paryża, wśród zimy o głodzie i chłodzie, aby zastać u jego łoża — rywalkę, która odebrała jej miłość ukochanego...

Pisząc ową nowelę w najszczęśliwszych dniach swej młodości, otoczona zbytkiem i uznaniem, nie przeczuwała pewno Ouida, że los kwieciarki, która zmarła z głodu i rozpaczy na bruku paryskim, stanie się kiedyś i jej udziałem...

Notatki literacko-artystyczne.

»Polnische Post« nr. 4 (Wiedeń). Przeważną część numeru poświęciła redakcya stosunkom polsko-pruskim jako w chwili obecnej dominującym w całem życiu narodu polskiego. Artykuł wstępny przeprowadza dowód, że wybitnem znamieniem społecznej warstwy rządzącej w Prusach jest bezwzględny egoizm. Ten egoizm jest źródłem polityki antipolskiej, ten egoizm popycha konserwatystów pruskich do kruszenia kopii w obronie dzisiejszego prawa wyborczego. Ów egoizm zdemaskował się sam w ostatnich tygodniach. Politykę tę oświetla także streszczenie dalszego ciągu ankiety, przeprowadzonej przez Henryka Sienkiewicza. Zamieszczono również dosłowny przekład spisu towarów pruskich sprowadzanych do Galicyi, a nadających się do zastąpienia towarami z innych krajów. Do tego działu należy także wyborny list z Poznania, który odźwierciedla nastrój Polaków pod panowaniem pruskiem. Bardzo cenną jest druga część studyów posła Jana Zamorskiego w sprawie rozmieszczenia na terytoryum Galicyi ludności polskiej i ruskiej. Dział gospodarczy traktuje sprawy naftowe, jak zawsze, bardzo dokładnie i obszernie. Prócz licznych rubryk bieżących w odcinku przekłady St. Wyspiańskiego i St. Kozłowskiego.

Pismo polskie w języku rossyjskim. Prof. Józef Ziemacki z Petersburga zakomunikował na zjeździe delegatów ziemian litewsko-białoruskich w Wilnie, że powstał projekt założenia w Petersburgu gazety polskiej w języku rossyjskim w celu obrony interesów polskich. Według obliczeń inicyatorów potrzeba na to przedsiębiorstwo ze 200 tys. rubli, jeżeli pismo ma być organem poważnym, zdolnym wyrobić sobie miejsce pomiędzy dużemi gazetami stołecznemi. Potrzebny fundusz zamierzono zebrać drogą emisyi udziałów sturublowych. Kolonia polska w Petersburgu dała subskrypcyę na 35 tys. rubli. W Wilnie projekt zyskał gorące uznanie.

Nowa komedya francuska. Z Krakowa nam piszą: Dzięki teatrowi krakowskiemu weszła na sceny polskie komedya pp. Flers'a i Caillaret'a p. n.: „L'amour veille“, która w produkcyi scenicznej Francyi wybija się bezwarunkowo jako dzieło pierwszorzędnego humoru i wykwintności. Treścią jej jest historya małżeńska pewnego lowelasa, Andrzeja hr. de Juvigny i jego żony Żakliny. Andrzej zdradził żonę. Zdradził, kochając ją, zdradził z braku woli, co jest cechą zasadniczą jego charakteru. Ambitna i żywiołowa Żaklina postanawia oddać mu wet za wet. Wspólnikiem zemsty ma być niejaki Ernest Vernet, młody historyk, oddawna w Żaklinie rozkochany. I oto w akcie trzecim, w pracowni Vernet'a, Żaklina dochodzi do przekonania, że kobiecie nie tak łatwo zdradzić męża, gdy się go kocha. „Miłość jest Aniołem stróżem kobiety“, słowa te doświadczonego w praktyce miłosnej stryja Żakliny sprawdzają się.

Autorzy francuscy jakby z rozmysłem wprowadzają do sztuki swej pomysł jak najbardziej banalny, zużyty w tylu innych komedyach i dramatach. Jakby umyślnie, by pokazać, jak pod tchnieniem talentu najsłabszy temat może się zmienić w treść pełną wdzięku. Akt pierwszy sztuki świadczy wymownie, że kultura lotnego humoru nie zaprzepaściła się w ojczyźnie Marivaux. Każde zdanie ma tu wdzięk, logikę wesołości — i doskonały rozwój charakterystyki. Akt drugi łączy epizody humorystyczne ze scenami lirycznemi. Akt trzeci jest jednym fajerwerkiem humoru i karnawałowego, można powiedzieć, rozbawienia. Sytuacya Żakliny i niezaradnego uczonego w schadzce miłosnej, z której oboje nie wiedzą jak wybrnąć, nie daje słuchaczowi ani na chwilę spocząć od śmiechu, coraz bardziej sceną podniecanego.

Po za tem wszystkiem „L'amour veille“, w szeregu komedyj i fars francuskich ostatniej doby, oznacza się ambicyą artystyczną stworzenia żywych ludzi, oparcia wydarzeń akcyi na uczuciach, na psychologii, nie na wszechwładnym dotychczas figlu. I postać Żakliny jest wymownym tryumfem tej ambicyi.

Teatr krakowski uprzedził nietylko inne polskie teatry, ale po za Komedyą francuską był bodaj pierwszym, który „L'amour veille“ scenie własnej przyswoił. Przedstawienie to było równocześnie wielkim sukcesem pani Solskiej w roli Żakliny; pani Solska czarowała teatr niepokonanym wdziękiem, swobodą i głębszym tonem uczucia. Pp. Kosiński i Bończa w głównych męskich rolach dzielili z nią zasłużony poklask.

Nowa opera Zygfryda Wagnera p. t. „Das Sternengebet“ została po raz pierwszy wystawiona w Hamburgu dnia 21 b. m. Krytyka odmawia temu dziełu wszelkiej wartości.

Repertuar Teatru Miejskiego we Lwowie.

Dziś, we środę, po raz czwarty „Czar walca“, operetka w 3 aktach Oskara Strausa, z panią Kliszewską i p. Solnickim.

We czwartek, po raz drugi „Tannhäuser“. opera w 3 aktach R. Wagnera. Gościnny występ Aleksandra Bandrowskiego i Ireny Bohuss. Ze współudziałem Chóru akademickiego.

W piątek, po raz pierwszy „Pan Adam“, komedya groteskowa w 3 aktach z prologiem i epilogiem, napisał Zygmunt Kawecki.

W sobotę, wyjątkowo o godzinie 3 po południu, dla młodzieży szkolnej „Cyrano de Bergerac“, komedya w 5 aktach Edmunda Rostanda, z p. Chmielińskim w tytułowej roli.

W sobotę, o godzinie pół do 8 wieczorem po raz piąty „Czar walca“, operetka w 3 aktach Oskara Strausa, z p. Miłowską.

W niedzielę, godzinie pół do 4 po południu po raz piąty „Panna Żożetta, moja żona“, komedya w 4 aktach P. Gavault i Roberta Charvey.

W niedzielę, o godzinie pół do 8 wieczorem po raz szósty „Czar walca“, operetka w 3 aktach Oskara Strausa, z panią Kliszewską.

W poniedziałek, po raz drugi „Pan Adam“, komedya groteskowa w 3 aktach z prologiem i epilogiem, napisał Zygmunt Kawecki.

We wtorek, po raz pierwszy w bieżącym sezonie „Stara baśń“, opera w 4 aktach według powieści J. I. Kraszewskiego. Muzyka Władysława Żeleńskiego. Gościnny występ Aleksandra Bandrowskiego i Ireny Bohuss.

OSTATNIA POCZTA.

* Do tutejszych dzienników piszą z Wiednia:

Bawiąca w Wiedniu wycieczka rękodzielników z Galicyi wybrała deputacyę celem interweniowania u władz w niektórych ważnych sprawach. W skład deputacyi weszli pp.: Schirmer, Mikuliński, Rylski, Mięsowicz, Korosteński, Florsch i Friedrich. Na czele stanął p. Małachowski. Deputacya udała się najpierw do P. Prezesa Koła polskiego dr. Głąbińskiego, a następnie wraz z nim do P. Ministra skarbu dr. Korytowskiego, któremu przedstawiła prośbę o podwyższenie subwencyi na zwiedzanie w Wiedniu wystawy techniczno-rękodzielniczej, dalej o reformę podatków w tym kierunku, by rękodzielnicy otrzymali ulgi, bądź przez to, że przy podatku domowo-czynszowym dostaną opust za lokale, wynajęte na warstaty. bądź też przez opusty podatków dla nowopowstających warstatów, czy też dla warstatów nowych kategoryj.

Co do podwyższenia subwencyi na stypendya dr. Korytowski odpowiedział bardzo przychylnie. Co do prośby w sprawie reformy podatku domowo-czynszowego odpowiedział, że projekt ogólnej reformy podatków jest w toku i z pewnością zadowoli szczególniej rękodzielników. Co do podatku zarobkowego to już teraz w kontyngencie uwzględniono niezamożnych rękodzielników. P. Minister chętnie rozważy, czy się da dla nich zrobić coś jeszcze.

Dalej prosiła go deputacya o podwyższenie kredytów na popieranie rękodzieła. Dr. Korytowski przyrzekł sprawę tę przychylnie załatwić. W końcu zapewnił, że wszystkie sprawy rękodzielnicze żywo go zajmują i starać się będzie o uzyskanie dla rękodzielników wszelkich ulg.

Te same życzenia przedstawiła następnie deputacya P. Ministrowi dla Galicyi D. Abrahamowiczowi, który również przyjął deputacyę bardzo przychylnie i prosił ją, aby postulaty swe sprecyzowała i jemu przedłożyła, a on je poprze.

Poseł dr. Małachowski zaprowadził następnie deputacyę do P. Ministra handlu dr. Fiedlera, który przyrzekł w swoim zakresie wszystko uczynić, co będzie możliwe.

Dalej udała się deputacya do szefa sekcyi dr. Exnera, dyrektora urzędu popierania rękodzieła. Dr. Exner zapewnił deputacyę, że rozwój rękodzieła galicyjskiego szczególniej mu leży na sercu i przyrzekł poprzeć sprawę podwyższenia stypendyów i o ile możności uwzględnić podania, które wpłynęły. Sprawa będzie w najbliższych dniach rozpatrywaną.

— Jak się dowiaduje *c. k. Biuro korespondencyjne*, Prezydent rządu krajowego w Karyntyi bar. Schoen, Prezydent rządu krajowego w Czerniowcach, dr. Oktaw Bleyleben i Marszałek krajowy Bukowiny, baron Jerzy Wassilko, otrzymali godność tajnych radców. Zastępca Marszałka krajowego na Bukowinie, prof. dr. Stefan Smal-Stocki, otrzymał krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa.

— Podczas drugiego czytania etatu ministerstwa sprawiedliwości w Sejmie pruskim, wytoczył wczoraj p. Mizerski rozmaite zażalenia z powodu nadzwyczaj surowych wyroków, wydawanych na polskie dzieci, duchowieństwo i redaktorów. Wyroki te omawiał szeroko; przewodniczący wezwał go, aby trzymał się przedmiotu.

Komisarz rządowy odpowiedział, że ministerstwu sprawiedliwości znane są tylko dwa wypadki, a z tych tylko jeden dokładniej. Prawdą jest, że jednego duchownego skazano na półtora roku więzienia. Dotychczas żadne sprawozdania o tem do ministerstwa nie wpłynęły.

— W Paryżu — wiadomość tę czerpiemy z *Polit. Corr.* — krąży pogłoska, że w dyplomacyi francuskiej zajdą na wielu ważnych posterunkach zmiany osobiste. Program jednakże tych zmian nie jest jeszcze ustalony.

— Francuska Izba deputowanych prowadziła wczoraj w dalszym ciągu dyskusyę nad kwestyą marokkańską.

— Książę Ferdynand bułgarski powierzył utworzenie nowego gabinetu przywódcy demokratów, Malinowowi.

— Skupczyna serbska rozpoczęła wczoraj dyskusyę nad budżetem na r. 1908.

— Z Konstantynopola donoszą: Zamiar rządu tureckiego, by na granicy turecko-czarnogórskiej utworzyć nieregularne oddziały albańskie na wzór mało-azyatyckich Kurdów, wywarł w kołach dyplomatycznych przykre wrażenie. Przypuszczają w nich bowiem, że zarządzenie to wywoła niepokój wśród ludności. Niewątpliwie też — mniema *Pol. Corr.* — dyplomacya poczyni u Porty odpowiednie przedstawienia.

— Z Lizbony donoszą, że sytuacya w Portugalii zaostrzyła się tak dalece, iż lada dzień oczekują wybuchu zbrojnego powstania.

Dziennikom surowo zostały zabronione wszelkie komentarze do rozporządzeń rządu i dyktatora. Gwardya miejska pozostaje dniem i nocą pod bronią, wśród armii szerzą się wypadki niesubordynacyi.

Wielu urzędników policyjnych i sądowych złożyło swe godności, ponieważ nie chcą występować przeciw ludowi: wskutek tego nieustannie zdarzają się rabunki i morderstwa.

Z obawy przed zamachami dynamitowymi pałac królewski, budynki urzędowe i mieszkania ministrów stale otoczone są wojskiem, cenzura wydawnictw i prasy wykonywana jest nader ostro.

— Z Tebris donoszą: Naprężenie w Persyi wzmaga się. Słaby ogień zdaje się wskazywać na brak amunicyi u powstańców. Rabunki mnożą się. Panika ogarnęła kupców, którzy zamykają magazyny i pakują towary.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 29 stycznia. *(Tel. pryw.).* Sekcya prawnicza Rady miejskiej uchwaliła powołać do Rady miejskiej adwokata dr. Zygmunta Marka, w miejsce ś. p. Stanisława Wyspiańskiego, a adwokata dr. Juliana Gertlera w miejsce ś. p. Jana Kwiatkowskiego. Co do następcy bł. p. dr. Maurycego Wechslera, dokonane będzie na posiedzeniu Rady losowanie między właścicielem kantoru wymiany Hermanem Kroo, a prezesem Stow. kupców i młodzieży handlowej Augustem Poręckim, którzy otrzymali przy ostatnich wyborach równą liczbę głosów.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 29 stycznia. Prognoza na 30 stycznia. W Galicyi wschodniej: Pochmurno, opady, łagodnie. Stan bez zmiany trwa dalej.

W Galicyi zachodniej: Przeważnie pochmurno, deszcz, łagodnie. Stan bez zmiany trwa dalej.

Wiedeń, 29 stycznia. P. Minister sprawiedliwości przeniósł notaryuszy Emanuela Wintera z Mszany dolnej do Wieliczki i Stanisława Gałzińskiego z Wojnicza do Limanowy.

Poznań, 29 stycznia. *(Tel. pryw.).* Polak p. Szelejewski z Kurkowa, w Prusach Wschodnich, sprzedał 210-morgową posiadłość swą Niemcowi za 60.000 marek. Jest to ostatni w Kurkowie szmat ziemi, który znajdował się w rękach polskich.

Grudziądz, 29 stycznia. *(Tel. pryw.).* P. Kowalski, redaktor *Gazety Grudziądzkiej*, począł odsiadywać we Wronkach 16-miesięczne więzienie za przewinienia prasowe.

Heidelberg, 29 stycznia. Umarł tu w sanatoryum ks. Leopold Lippe.

Lizbona, 29 stycznia. Stronnictwo republikańskie oświadcza, że dyktatura chce stłumić wszelkie swobody konstytucyjne i dąży do prześladowań osobistych. Stronnictwo zaznacza, że celem jego jest zwalczanie zapatrywań monarchistycznych, a nie osób; dąży ono do niezawisłości ojczyzny.

Naprężenie w kraju jest wielkie, ogólnie panuje przekonanie, że sytuacya obecna nie może trwać dłużej. Policya rozwija ożywioną działalność. Kilku notablów republikańskich i polityków postępowych wezwano do sądu. Niektórzy republikanie zamierzają wyjechać z Portugalii, aby uniknąć zatargów z władzami.

Paryż, 29 stycznia. Sędzia śledczy wstrzymał postępowanie przeciw generałowi wenezuelskiemu Carao, gdyż skargę przeciw niemu wniesioną cofnięto.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Łódź, 29 stycznia. *(Tel. pryw.).* Dokonano nadzwyczaj zuchwałego napadu bandyckiego i masowego morderstwa we dworze obywatela Henryka Wernera w Bielinie pod Tomaszowem. Kilkunastu uzbrojonych ludzi napadło na dwór, poraniło służbę, zabiło właściciela majątku Wernera, żonę jego i 6-letniego synka, zrabowało dwór i uciekło bezkarnie.

Odessa, 29 stycznia. *(Tel. pryw.).* Władza zawiesiła wychodzące od kilku tygodni pismo *Kuryer Odesski.*

Odessa, 29 stycznia. *(Pet. Ag.).* Policya uwięziła dwóch anarchistów, którzy brali udział w wywołaniu wybuchu na parowcach „Grygoryj Merk“ i „Ajudah“. Gdy aresztowanych prowadzono do więzienia, usiłowali oni uciec. Żołnierze policyjni strzałami z rewolwerów położyli ich trupem.

Petersburg, 29 stycznia. Dziś ogłoszono ukaz o emisyi nowej seryi obligacyj skarbowych na 163 milionów rubli w miejsce obligacyj, które według ukazu z 10 grudnia 1903 i 12 sierpnia 1904 zostały wydane. Nowe te obligacye są 4 prc., odsetki płatne są co roku 14 lutego i 14 sierpnia. Umorzenie nastąpi napóźniej po 4 latach; w razie potrzeby obligacye te mogą być wymienione na inne obligacye.

Petersburg, 29 stycznia. *(Tel. pryw.).* Były rektor Uniwersytetu warszawskiego, a następnie kurator okręgu naukowego ryskiego, Ulianow, został mianowany wiceministrem oświaty.

Mówią tu, że kandydatami na stanowisko ministra handlu są: dyrektor departamentu górniczego Konowałow, i b. minister rolnictwa Nikolski.

Petersburg, 29 stycznia. Duma prowadziła wczoraj w dalszym ciągu dyskusyę nad wnioskiem „kadetów“ w sprawie rozszerzenia prawa budżetowania.

Petersburg, 29 stycznia. Z Mandżuryi donoszą o znacznem nagromadzeniu i o marszach wojsk chińskich. Według doniesień z Irkucka, ogólnie oczekują poważnych wypadków.

Petersburg, 29 stycznia. *(Tel. pryw.).* W ministerstwie skarbu utworzono komisyę do wypracowania projektu ustawy o wynagrodzeniu za zniesione w r. 1896 prawo propinacyi na gruntach włościańskich i dworskich w Królestwie Polskiem. Ponieważ Rada państwa uznała zasadniczo obowiązek wynagrodzenia, chodzi tylko o określenie kwoty.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 29 stycznia 1908

Hotel George'a.

PP. Z. Łastowiecki z Lipnik, S. Sozański z Grabowca, T. Śmiałowski z Hojdynina, F. Schmidt z Brodów, P. Schlesinger z Zawadki, L. Wache ze Szwecyi, T. Daszyński ze Zbaraża.

Hotel Imperial.

PP. T. Bobrzyński ze Stryja, S. Zaremba z Kołomyi, K. Tołkacz z Rossyi, J. Aschkenazy z Koropca.

Hotel Europejski.

PP. Hr. T. Łoś z Kulmatycz, S. Maramorosz z Poruszyna.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 29 stycznia.

(bez kuponu bieżącego)

	płacą K	płacą h	żądają K	żądają h
	waluta koron.			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	565	—	575	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	90	—	100	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	568	—	575	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	400	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	60	110	30
„ „ „ $4^1/_2$ pr. „ los w 50 l.	99	—	99	70
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	94	30	95	—
„ kraj $4^1/_2$ pr. „ los w 51 l.	100	50	101	20
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	94	70	95	40
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	97	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w $41^1/_2$ lat	97	50	—	—
4 pr. los w 56 lat	94	70	95	40
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	98	10	98	80
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ $4^1/_2$ pr. (3 em.)	99	50	100	20
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	94	—	94	70
Kol. lokalne dtto 4 pr.	94	—	94	70
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	95	—	95	70
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	92	—	92	70
„ „ „ 4 konwen.	93	—	93	70
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	96	—	105	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	32	11	40
20 frankówka	19	06	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	253	—
„ „ „ papierowych	251	50	253	50
100 marek niemieckich	117	40	118	10

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 27 stycznia 1908.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	97·30	97·50
styczeń-lipiec	96·30	97·50
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	99·35	99·55
kwiecień-październik	99·35	99·55
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	153·50	157·50
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	216·50	220·50
„ „ „ 1864 po 100 zł.	263·—	267·—
„ „ „ 1864 po 50 zł.	263·—	267·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	291·—	293·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116·25	116·54
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	97·25	97·45
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	97·—	98·—
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	114·50	115·50
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. $5^3/_4$ pr. (ostemp. akcye)	463·50	466·50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. $5^1/_4$ pr.	120·80	121·80
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	96·80	97·80
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron wolne od podatku 4 pr.	97·—	98·—
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·85	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	119·40	120·40
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	97·50	98·45
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	97·50	98·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	97·65	98·65
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	97·75	98·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	97·75	98·85
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	98·—	98·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	97·55	98·55
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	97·75	98·70
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	97·60	98·60
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	96·95	97·45
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	97·35	98·35
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	96.80	97.80
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	113·50	—·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	93·85	94·05
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	151·25	155·25
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	195·75	199·75
„ „ „ 50 zł. (100 kor.)	195·75	199·75
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	94·—	95·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	94·50	95·50
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	102·75	103·75
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	95·50	96·50
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·10	102·10
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	95·10	96·10
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·85	98·85
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	93·60	94·60
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	104·75	110·75
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	187·10	188·10
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. $4^1/_2$ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr.	95·40	96·10
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	284·—	290·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	278·25	284·25
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	102·—	103·—
„ „ „ „ „ 4 pr.	96·—	97·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·—	—·—
„ „ „ „ los 50 l. $4^1/_2$ pr.	99·—	99·70
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	94·50	95·50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	94·30	95·30
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97·50	98·50
„ „ „ „ 4 pr. stare	97·85	98·85
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi $4^1/_2$ pr. $51^1/_2$ lat zwrotne	100·05	101·05
Banku krajowego oblig. komun. 8 emisya 42 lat $4^1/_2$ pr.	99·65	100·65
Banku kr. losy $57^1/_2$ l. za 200 k. 4 pr.	94·25	95·25
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	98·25	99·25
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98·30	99·30
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	111·50	113·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	112·—	113·—
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	89·40	90·40
Kolej Lwów Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	96·25	97·25
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 300 zł. 5 pr.	101·50	102·50
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	22·60	24·60
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	458·—	468·—
Clary 40 zł. m. k.	151·—	157·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	93·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	98·—	104·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	65·50	71·50
Palfy 40 zł. m. k.	190·—	195·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	51·—	55·—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	29·75	31·75
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	66·—	70·—
Salma 40 zł. m. k.	225·—	235·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	110·—	—·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	304·25	305·25
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3445·—	3465·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	639·50	640·50
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	771·25	772·25
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	572·—	575·—
Galic. banku hip. 200 zł.	567·—	568·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	95·—	102·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	420·25	421·25
„ Austro-węg. 1400 kor.	1773·—	1783·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	549·50	550·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	238·—	238·50
Zivnosteńska banka 100 zł.	238·50	240·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	420·—	460·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	394·—	424·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5335·—	5375·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	416·—	426·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	569·—	571·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	365·—	375·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1010·—	1020·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	737·—	743·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	553·—	563·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	604·50	605·50
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2435·—	2445·—
Schodnicy 500 kor.	490·—	498·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	409·—	411·50
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	373·—	276·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·75	241·05
Paryż za 100 franków	$95·67^1/_2$	95·88
Petersburg za 100 rubli $5^1/_2$ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	$117·57^1/_2$	$117·77^1/_2$
Włoskie banki	95·65	95·80
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·45	95·60
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·36	11·40
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·13	19·15
20-markówka	23·50	23·56
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·55	117·75
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·70	95·85
Ruble	$2·51^3/_4$	$2·52^1/_4$

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 871/7 (5) (687 3—3)

Na żądanie p. Józefa Kestenblatta w Podhajcach odbędzie się dnia 26 lutego 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 licytacya 1/4 części realności whl. 193 połowy realności whl. 210 i całej realności whl. 915 ks. gr. gm. kat. Sokołów.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione na 1320 kor.

Najniższa cena wynosi 880 koron, poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie atwierdza się i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wiśniowczyk, dnia 17 grudnia 1907.

L. cz. E. 1719/7 (4) (735 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Herscha Horowitza przez adw. dra Stanisława Schätzla adwokata w Brzeżanach zastąpionego odbędzie się dnia 4 lutego 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 w Bołszowcach licytacya a) zobowiązanego własnej 1/4 części realności lwh. 283 ks. gr. gm. Bołszowce z domu czynszowego się składającej, b) całej realności lwh. 1010 ks. gr. gm. Bołszowce wraz z przynależnościami, składającej się ze studni i sztachetów.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione, ad a) wedle czynszu najmu na 2270 kor. 40 hal., ad b) na 1500 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 1135 kor. 20 hal., ad b) 1000 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza z tem, że nabywca realności ad b) objąć ma ciężar tj. dożywocie przysługujące do tej nieruchomości Markowi Stasiukowi i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości i cząstek nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Bołszowce, 24 grudnia 1907.

L. cz. E. 906/7 (5) (743 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Mosesa Chalfena, kupca w Buczaczu odbędzie się dnia 8 kwietnia 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 11 licytacya połowy realności whl. 91 ks. gr. gm. kat. Wiśniowczyk wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 2221 kor. 50 hal., przynależności zaś na 1162 kor. 80 hal.

Najniższa cena wynosi 2256 kor. 20 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wiśniowczyk, 19 grudnia 1907.

L. cz. E. 451/7 (15) (733 3—3)

Sprostowanie.

Edykt licytacyjny z dnia 14 grudnia 1907 E. 451/7 (6) ogłoszony w Nr. 12, 13 i 14 z r. 1908 pochodzi od c. k. sądu obwodowego, a nie od c. k. sądu powiatowego w Tarnopolu, co się niniejszem prostuje.

C. k. sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnopol, 23 stycznia 1908.

L. 948/VII. c. (755 2—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy 9000 m.³ kamienia łamanego z okolic Wojniłowa na place składowe nad Łomnicą w Przewoźcu i Medyni w latach 1908, 1909 i 1910 odbędzie się 17 lutego 1908 o godzinie 12 w południe (czas kolejowy) w c. k. Kierownictwie regulacyi Łomnicy w Kałuszu publiczna rozprawa ofertowa.

Podana na wstępie ilość kamienia łamanego może być w czasie trwania kontraktu zwiększoną lub zmniejszoną o 20%, a dostawca nie może w razie zwiększenia dostawy żądać wyższego wynagrodzenia za jednostkę miary nad zakontraktowane, ani też stawiać jakichkolwiek pretensyj do funduszu regulacyjnego z powodu jej zmniejszenia.

Warunki dostawy można przejrzeć w godzinach urzędowych we wymienionem c. k. Kierownictwie regulacyi Łomnicy, gdzie także do godziny 12 dnia 17 lutego 1908 mają być wnoszone oferty, sporządzone ściśle według podanego wzoru, zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 1 kor. i we wadyum w kwocie 1500 kor. (Tysiąc pięćset koron) w gotówce lub pupilarnych papierach wartościowych.

W ofercie mają być wypisane cyframi i słowami oferowane ceny za jeden m.³ kamienia loco place składowe w Przewoźcu i Medyni nad Łomnicą, obejmujące po myśli § 7 warunków dostawy, kamień ułożony w stosy przydatny do odbioru z uwzględnieniem wszelkich możliwych kosztów produkcyi i dostawy; do oferty mają nadto oferenci dołączyć poświadczenie właścicieli kamieniołomów, o ile nimi sami nie są, iż w razie otrzymania dostawy otrzymają także dzierżawę łomów.

Oferty wniesione po terminie oznaczonym nie będą wcale przyjęte, oferty zaś oddane w innym urzędzie, nie zaopatrzone znaczkiem stemplowym, we wadyum lub też w poświadczenie możności uzyskania dzierżawy łomów nie sporządzone ściśle w sposób podany opiewające na częściową dostawę lub zaopatrzone dopisami nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

(Wzór oferty).

Stempel 1 kor.

Oferta.

Mocą której ja (my) niżej podpisany (ni) obowiązuję (my) się w latach 1908, 1909 i 1910 dostarczać w terminach wyznaczonych przez c. k. Kierownictwo regulacyi Łomnicy w Kałuszu na wskazane place składowe w Przewoźcu i Medyni nad Łomnicą rocznie 3000 m.³ kamienia łamanego z okolic Wojniłowa razem 9000 m.³ po cenie . . . . (cyframi i słowami) do Przewoźca . . . . (cyframi i słowami) do Medyni.

Warunki dostawy znam dokładnie (znane nam są) i poddaję (my) się im bez jakiegokolwiek zastrzeżenia.

Jako wadyum składam . . . . . .

. . . .

Kałusz, 17 lutego 1908.

Imię i nazwisko,
miejsce zamieszkania.

L. 166.592/VII. c. (754 2—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy materyałów faszynowych do budowli wodnych na Sanie od Radymna do Ostrowa km. 133.500 — 129.140 tudzież od Ostrowa do Muniny km. 133.500 do 129.140 zezwolonych rozporządzeniem c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 25 października 1907 l. 13188 i z 21 grudnia 1907 l. 13139 wykonać się mających w ciągu roku 1908, 1909 do końca roku 1910 odbędzie się dnia 27 lutego 1908 o godzinie 12 w południe rozprawa ofertowa w c. k. Kierownictwie budowy regulacyi Sanu w Przemyślu.

Ilość w powyższym okresie czasu dostawić się mających materyałów wynosi około:

63.000 m³ faszyn lasowych;

1,135.000 sztuk kołków faszynowych wartości fiskalnej około 171.400 koron.

Powyż podana ilość materyałów ma być dostarczana częściowo w terminach oznaczonych przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Sanu w Przemyślu i może być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20% zwiększoną lub zmniejszoną, przedsiębiorca jednak w razie zwiększenia dostawy nie może żądać wyższej ceny za materyały w większej ilości dostarczone, ani też rościć sobie jakichkolwiek pretensyi do Skarbu Państwa w razie zmniejszenia dostawy.

Warunki dostawy i wykaz cen jednostkowych przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Kierownictwie budowy, gdzie także do godziny 12 w południe wymienionego dnia mają być wnoszone oferty, sporządzone ściśle według przepisanego wzoru, zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 1 Koronę i we wadyum w kwocie 4.000 K. w gotówce lub w pupilarnych papierach wartościowych.

W ofercie ma być podany jednolity opust z cen fiskalnych dla całej dostawy wyrażony cyframi i słowami.

Oferty wniesione po godzinie 12 oznaczonego dnia nie będą wcale przyjęte; oferty zaś oddane w innym urzędzie, albo niezaopatrzone znaczkiem stemplem, lub w wadyum, nie sporządzone ściśle w sposób przepisany, opiewające na częściową dostawę, zawierające różnoraki opust z cen fiskalnych dla różnych materyałów, lub zaopatrzone dopiskami, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 21 stycznia 1908.

Stempel 1 Korona

(Wzór oferty)

Oferta

mocą której ja (my) niżej podpisany (i) obowiązuję (my) się w ciągu roku 1908, 1909 do końca roku 1910 dostarczyć w terminach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Sanu w Przemyślu wyznaczonych, materyały faszynowe t. j. faszyny lasowe i kołki faszynowe do budowli regulacyjnych na Sanie od Radymna do Ostrowa km. 133.500 do 129.140 tudzież od Ostrowa do Muniny km 129.140 do 128.600 w ilości i pod warunkami podanymi w obwieszczeniu za opustem . . . . . . (cyframi i słowami) odsetek z cen fiskalnych.

Warunki licytacyjne znane mi (nam) są dokładnie i poddaję się takowym bez żadnego zastrzeżenia.

Jako wadyum składam (y)

. . . .

Przemyśl, dnia 27 lutego 1908.

Podpis
miejsce zamieszkania.

(800 1—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie, ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu, od 2 do 6, — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 3 lutego 1908 od 10 do 12 godz.: towary galanteryjne, meble i maszyna do szycia.

Wtorek 4 lutego 1908 od 10 do 12 godz.: konfekcya damska, męska, towary korzenne, galanteryjne i maszyna introligatorska.

Środa 5 lutego 1908 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian, obrazy, dywany i srebro.

Czwartek 6 lutego 1908 od 10 do 12 godz.: meble i fortepian.

Piątek 7 lutego 1908 od 10 do 12 godz.: meble i fortepian.

Sobota 8 lutego 1908 od 4 do 8 godz.: tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 27 stycznia 1908.

(798)

Ogłoszenie.

Zarząd masy konkursowej Karoliny Grossmann sprzeda drogą ofert pisemnych urządzenie sklepowe wartości inwentaryalnej 400 kor. 65 pak jodłowych do przechowania towarów wartości 31 koron, urządzenie domowe wartości inwentaryalnej 1058 koron i pretensye masy wedle inwentarza w wysokości 3810 koron 17 hal.

Sprzedaż nastąpi ryczałtowo bez jakiejkolwiek odpowiedzialności masy konkursowej za jakość i ilość ruchomości i bez odpowiedzialności za należność i ściągalność sprzedać się mających pretensyj, wogóle bez wszelkiej poręki masy konkursowej i zarządu tejże za sprzedane pretensye i ruchomości.

Oferty należy wnieść osobne na ruchomości, a osobne na pretensye, na ręce podpisanego zawiadowcy masy w Tarnopolu, najdalej do 3 lutego b. r. do godziny 12 w południe, do oferty dołączyć wadyum, a to dla ruchomości w kwocie 30 koron, a dla pretensyi w kwocie 50 koron.

Wydział wierzycieli zastrzega sobie wolną rękę co do przyjęcia wniesionych ofert.

Nabywca będzie obowiązany zapłacić całą ofiarowaną cenę kupna do dni 3 po zawiadomieniu go o przyjęciu jego oferty przez Wydział wierzycieli.

Zawiadowca masy konkursowej
Karoliny Grossmann

Dr. Norbert Demant
adwokat kraj.

Konkursa.

L. 527 (728 3—3)

Konkurs.

Wydział Rady powiatowej w Nowym Sączu ogłasza niniejszem konkurs na posadę inżyniera powiatowego.

Do posady tej przywiązane są następujące pobory:

a) stała płaca roczna 4.000 kor.;

b) ryczałt na objazdy rocznie 1600 kor.;

Ubiegający się o tę posadę winni przedłożyć:

1) metrykę chrztu;

2) świadectwo przynależności;

3) świadectwo drugiego egzaminu rządowego wydziału inżynieryi;

4) opis dotyczczasowego zajęcia;

5) dowód odbytej praktyki przy budowie dróg i mostów.

Podania zaopatrzone powyższymi dokumentami wnosić należy na ręce Wydziału Rady powiatowej w Nowym Sączu w nieprzekraczalnym terminie do końca lutego 1908.

Prezes Rady powiatowej.
W. Głębocki w. r.

C. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych we Wiedniu.

L. 19 M. I. ex 1908 (747 2—3)

Rozpisanie Konkursu.

Przy Zakładzie powszechnym dla badania środków spożywczych w Krakowie będzie obsadzoną posada inspektora VIII klasy rangi z systemizowanymi dla tejże klasy rangi poborami (pobór początkowy 3600 koron, dodatek aktywalny 1104 koron) ewentualnie posada adjunkta IX klasy rangi z systemizowanymi dla tejże klasy poborami (pobór początkowy 2800 koron, dodatek aktywalny 960 koron).

Podania o udzielenie jednej z tych posad należy wnosić do c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych najdalej do 5 lutego 1908; kompetenci, którzy już pozostają w c. k. służbie państwowej lub też we wspólnej c. k. służbie państwowej, winni wnosić podania w przepisanej drodze służbowej.

Do podań należy dołączyć:

1) Metrykę urodzenia,

2) Dowód zupełnej znajomości języków niemieckiego i polskiego, mianowicie też w kierunku fachowym. Kompetenci, którzy obok innych wymogów udowodnią również znajomość języka ruskiego będą mieli pierwszeństwo.

3) Dowód naukowego wykształcenia uniwersyteckiego, a szczególnie wyższego wykształcenia w naukach przyrodniczych.

4) Dowód gruntownego wykształcenia w chemii analitycznej, uzupełniony dowodem specyalnego wykształcenia w botanice, mikroskopii, bakteryologii i hygienie, jak również załącznikami w razie gdyby petent pracował w urzędzie nauczycielskim, albo w dziedzinie badania środków spożywczych.

Kompetenci, którzy nie są stałymi urzędnikami w c. k. służbie państwowej, winni prócz tego udowodnić prawo obywatelstwa w państwie austryackiem, kompetenci zaś, nie pozostający w c. k. ani też w c. i k. służbie państwowej, mają dostarczyć urzędowego świadectwa moralności, oraz świadectwa zdrowia, wystawionego przez rządowego lekarza.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 24 stycznia 1908.

Lw. 7039/908 (756 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania dwóch zapomóg wynoszących jednorazowo po sto dwadzieścia (120) koron, z fundacyi dla sierot po wojskowych imienia Angeliki Hoffmann de Sternhert, sieroty po c. k majorze ogłasza się niniejszem konkurs.

O te jednarazowe zapomogi mogą się ubiegać tylko osoby płci żeńskiej, stanu wolnego religii rzymsk-katolickiej, niezamożne i moralnie nieposzlakowane, osierocone po obojgu rodzicach a urodzone w Galicyi z małżeństwa osób stanu wojskowego, stopnia oficerskiego, od podporucznika aż do majora włącznie. — Osoba która otrzymała zapomogę z niniejszej fundacyi jest wykluczona od udziału w dwóch bezpośrednio potem następujących nadaniach.

Podania należy wnosić do Wydziału krajowego, najpóźniej do dnia 31 marca r. b. i załączyć do nich metryki śmierci obojga rodziców kandydatki, metrykę chrztu kandydatki, świadectwo moralności i świadectwo o stosunkach majątkowych kandydatki.

Z Wydziału krajowego.

Lwów, dnia 23 stycznia 1908.

Wyroki prasowe.

Zl. 16 (555)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkentnisse vom 17 Jänner 1908, Pr. XXXV. 12 8/3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nummer 15 der periodischen Druckschrift: „Arbeiter Zeitung“ (Morgenblatt) 20 Jahrgang, vom 16 Jänner 1908 auf Seite 4 unter der Rubrik: „Inland“ enthaltenen Artikels; „Erzherzogin Marie Valerie in Zins=Verein“ in den Stellen 1 beginnend mit „deren wesentliche“ bis einschließlich „Sozialdemokratie ist“, 2. beginnend mit „Nun wissen aber“ bis einschließlich „eigentlich protegiert“ das Verbrechen nach § 64 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 17 Jänner 1908.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 17 Jänner 1908, Pr. XXXV. 11/8 3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der in der Nummer 10 der periodischen Druckschrift: „Der Skandal“ vom Jahre 1908 enthaltenen Artikels: „Hardens Verurteilung“ durch die Stellen 1. von „Vizepräsident“ bis „beeinflußt werden können“ (Seite 9—11), 2. von „aber er lasse es“ bis „Richter suche“ (Seite 12), 3. von „ich begnüge mich“ bis „doch nicht ganz aus“ (Seite 12—13), 4. von „durch fremden Schaden“ bis „Körper wütet“ (Seite 13—14), 5. von „Ein heller Wahnsinn“ bis „rasend zu machen“ (Seite 14—15), 6. von „Ich habe es“ bis „auspricht“ (Seite 15—16), 7. von „Weil ihre“ bis „Rangskasse vermittelt“ (Seite 18) das Vergehen nach § 30? St. G. und das gemäß Artitel V. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R G. Bl Nr. ex 1863, von Amts wegen zu verfolgende Vergehen nach § 491 St. G begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 P. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 17 Jänner 1908.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 17 Jänner 1908, Pr XXIII. 10/8 3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 32 der periodischen Druckschrift: „Was man nicht laut erzählt!“ und zwar 1. In der Erzählung „Folgen“ in den Stellen auf Seite 22 und 23 von „Und plötzlich“ bis „inklusive „tun werde?“ und von „bisher war ich“ bis inklusive „die Treppe hinauf“; 2. durch das Inserat auf der 4. (letzten) Seite, beginnend mit „Heilverfahren Laabs“ bis einschließlich „Freitags 10—1“ das Vergehen nach § 516 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 17 Jänner 1908.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 17 Jänner 1908, Pr. XXIII. 9/8/3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 11 der periodischen Druckschrift: „Mene Tekel“, 2 Jahrgang, vom 15 Jänner 1908, und zwar: 1. durch die auf der ersten Umschlagseite befindliche Stelle, beginnend mit „Die künstliche“ bis einschließlich „Militaria“; 2. durch die Überschrift des auf der ersten Textseite beginnenden Artikels; 3. durch die Stelle auf Seite 2 bis einschließlich Seite 6 von „Da es bei“ bis einschließlich „Ausgang handelt“; 4. durch die auf Seite 6 befindliche Artikelüberschrift; 5. durch die Stelle auf Seite 7 von „In der Großstadt“ bis inklusive „Eheglück vernichten“; 6. durch die Stelle auf Seite 14 und 15 von „Ansonsten sind“ bis einschließlich „Wohl bekomms!“ die Vergehen nach § 516, 305 St. G. und nach Artikel V. des Gesetzes 17 Dezember 1862, R. G. Bl Nr. 8 ex 1863, von Amts wegen zu verfolgende Vergehen nach § 491 St G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 17 Jänner 1908.

Das k. k. Landes= als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 13 Jänner 1908, Pr. IX. 6/8, die Weiterverbreitung der Broschüre, betitelt: „20 Dicembre 1882—1907 nel XXV. Anniversario dell' Impiccagione di Guglielmo Oberdan. Appunti biografici e Storici“ Per cura del Comitato

Segreto della Gioventu Triestina. Udine Tip. Fratelli Tosolini 1907 nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 12 Jänner 1908, Pr. IX. 5/8, die Weiterverbreitung der Nummer 10.363 der Zeitschrift: „L'Indipendente“ vom 9 Jänner 1908 wegen des Artikels: „Pater Patriae“ nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 15 Jänner 1908, Pr. I. 8/8, die Weiterverbreitung der Nr. 3 der Druckschrift: „Zivot, Casopis pro myslici lidi ku pestovani osobniho zivota wegen der Stellen von „Ruzenec, tento vrchol bis „Kralovne svateho ruzence“, von „Jestlize tedy lide utikajice“ bis „svemu obtizenemu svedomi“, von „Jest skutecne ku podivu“ bis „z etnografickych musei“, von „Uctivani ostatku svatych“ bis „modlarstvi“ und von „Tak deleko se dojde“ bis „poznati tuto vuli Bozi“ des Artikels: „Jak se lide modli nach § 303 St. G. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Cw. I. 359/7 (4) (670 3—3)

Edykt.

Przeciw Baltazarowi Dobrzańskiemu w Łanach, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bóbrce przez Arona Majera Schustera w Bóbrce pozew o unieważnienie adnotacyi stopnia pierwszeństwa sprzedaży realności.

Na podstawie pozwu wyznaczono w tut. sądzie rozprawę na dzień 13 lutego 1908 o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. 2.

Celem strzeżenia praw Baltazara Dobrzańskiego ustanawia się pana Roberta Adamskiego c. k. notaryusza w Bóbrce kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Baltazara Dobrzańskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bóbrka, dnia 22 stycznia 1908.

L. cz. C. II. 26/8 (1) (795)

Edykt.

Przeciw Janowi Ogorzałemu niewiadomemu z miejsca pobytu wniósł Tomasz Ogorzały do tutejszego sądu skargę o wydanie ruchomości lub zapłacenie równowartości.

Audyencyę do rozprawy wyznaczono na dzień 27 stycznia 1908 o 9 rano w biurze Nr. 2.

Kuratorem dla niewiadomego ustanowiono p. Wojciecha Stefańskiego ze Starego Sącza, który zastępować go będzie w rzeczonej sprawie dopóki Jan Ogorzały się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Stary Sącz, dnia 20 stycznia 1908.

L. cz. C. III. 601/7 (1) (776)

Edykt.

Przeciw nieobj. masom spadk. Ahafii Grzankowskiej zam. Safianczuk i Heleny Grzankowskiej i p. Michałowi Grzankowskiemu i Maryannie Czechowskiej których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brodach przez Maryę Safianczuk 1o Reinhold ur. Jakimowicz pozew o uznanie prawa własności do pb. lk. 672/1 wchodzącej w skład whl. 1112 gm. kat. Brody.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 30 grudnia 1907 godz. 8 przed południem w b. Nr. 2.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się pana dra Schaffa adw. w Brodach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują i dopóki masy objęte nie zostaną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Brody, dnia 13 grudnia 1907.

L. cz. C. II. 25/8 (1) (789)

Edykt.

Przeciw Pawłowi Jurczakowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Lisku przez Andrzeja Jurczaka pozew o wykreślenie prawa zastawu dla 500 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 25 stycznia 1908 godzina 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana Eugeniusza Batyckiego kand. adw. w Lisku kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Lisko, dnia 12 stycznia 1908.

L. cz. C. 20/8 (1) (785)

Edykt.

Przeciw nieobecnemu Jędrzejowi Abreckiemu przedtem w Grywałdzie wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Krościenku przez Jana Siedlarza z Grywałdu pozew o 400 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 31 stycznia 1908 o 9 rano w tym sądzie sala Nr. 3.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dra Szymona Przybyłę adwokata w Krościenku kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Krościenko, dnia 25 stycznia 1908.

Spadki.

L. cz. A. XIX. 276/99 (9) (691 3—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy S. I. we Lwowie ogłasza, że dnia 21 lipca 1899 we Lwowie zmarła Emilia z Borowskich Gorzko bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, a do spadku po niej powołany jest wedle ustawniczego porządku dziedziczenia także jej mąż Aleksander Gorzko.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Aleksandra Gorzki nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem wezwanego ustanowionym w osobie p. dr. Leona Pawęckiego adw. we Lwowie.

C. k. Sąd powiatowy, Sekcya I.

Oddział V.

Lwów, dnia 8 listopada 1907.

L. cz. A. XI. 195/6 (4) (726 3—3)

Edykt.

Wasyla Caruka Piotra w Pacykowie wzywa się, aby w ciągu roku licząc od ogłoszenia, zgłosił się i wniósł oświadczenie przyjęcia spadku po zmarłej w Pacykowie dnia 24 lutego 1906 bez testamentu ś. p. Helenie Bodnar zam. Caruk, gdyż inaczej spadek będzie przeprowadzonym z dziedzicami zgłoszonymi i kuratorem Nykołą Czuhajda dlań ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.

Stanisławów, dnia 13 listopada 1906.

Amortyzacye.

G. Zl. Nc. II. 344/6 (2) (721 3—3)

Auf Ansuchen des Herrn Abraham Hirsch Banet in Podwołoczyska wird das Verfahren zur Amortisierung der dem Gesuchsteller angeblich in Verlust geratenen auf seinen Namen Depositenscheines der ersten Ungarisch Allgemeinen Assecuranz Gesellschaft in Budapest (Lebensversicherungs-Abtheilung) eingeleitet.

Der Inhaber dieses Depositen-Scheines wird daher aufgefordert, seine Rechte binnen 1 Jahre geltend zu machen, widrigens Urkunde nach Verlauf dieser Frist für unwirksam erklärt würde.

K. k. Bezirksgericht Abteilung II.

Podwołoczyska, dnia 17 Jänner 1908.

L. cz. T. V. 26//7 (3) (698 3—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Manesa Friedmana i Beili Selinger wdraża się postępowanie amortyzacyjne następującej rzekomo przez wnioskodawców zagubionej książeczki wkładkowej Związku kredytowego komercyalnego w Rzeszowie na kwotę 900 koron opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 2 stycznia 1908.

L. cz. T. V. 21/7 (2) (697 3—3)

Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Tomasza Herdzika z Pysznicy.

Wedle przedłożonej przez Maryannę z Herdzików Tworek metryki chrztu, Tomasz Herdzik urodził się w Pysznicy dnia 20 października 1806, zatem od dnia jego urodzenia minęło już przeszło 100 lat.

Wedle poświadczenia gminy tenże Tomasz Herdzik przed 30 laty wydalił się na flis, odtąd więcej nie wrócił.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Tomasz Herdzik poniósł śmierć, przeto na prośbę Maryanny z Herdzików Tworek, wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd, albo kuratora adw. dr. Gustawa Holzera w Rzeszowie, aż do dnia 1 listopada 1908 o zaginionym.

Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

C. k Sąd powiatowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 16 października 1907.

Firmy.

L. cz. Firm. 1488 Stow. I. 244 (216 1—3)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia. Lwów, ulica Hetmańska 10.

Brzmienie firmy: Krajowe towarzystwo parcelacyjne stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Na walnem zgromadzeniu z 12 grudnia 1907 uchwalono rozwiązanie i likwidacyę Stowarzyszenia, likwidatorami wybrano Władysława Terenkoczego i Gwidona Buszczyńskiego obu dyrektorów Banku zaliczkowego we Lwowie.

Zarazem wzywamy wierzycieli powyższego Stowarzyszenia, aby się do 3 miesięcy licząc od daty ostatniego ogłoszenia niniejszego wpisu, do stowarzyszenia zgłosili.

Data wpisu 21 grudnia 1907.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy

Oddział IV.

Lwów, dnia 21 grudnia 1907.

L. cz. Firm. 451/7 stow. I. 33 (178)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Zborów.

Brzmienie firmy: Towarzystwo zaliczkowe w Zborowie stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką po rusku „Towarystwo zadatkowe w Zborowi stowaryszenie zarejestrowane z neohr. porukoju“ po niemiecku „Vorschuss Verein in Zborów registr. Genossenschaft mit beschränker Haftung“.

Zmiana firmy na: Brzmienie firmy nie zostało zmienione.

Zmiana statutu: Dotychczasowy statut został w całości zmieniony i ma opiewać jak w przedłożonym protokole walnego zgromadzenia z dnia 29 czerwca 1907 uchwalono.

Przedmiot przedsiębiorstwa dotąd: Dostarczanie członkom swoim na umiarkowany procent gotowych pieniędzy potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie handlu lub rzemiośle za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków i nabywanie i sprzedawanie nieruchomości względnie tylko od członków i dla członków.

Obecnie: Podniesienie zarobku i gospodarstwa swych członków przez udzielanie im kredytu na umiarkowany procent i na warunkach możliwie dogodnych.

Podpis firmy: Pod firmą stowarzyszenia podpisują się obaj dyrektorowie lub jeden członek Dyrekcyi i jeden zastępca.

Członkowie dyrekcyi ci sami co dotychczas: Dr. Eugeniusz Wacyk, Olimp Wolański i Daniel Rogowski wybrani 10 czerwca 1906 na przeciąg lat sześciu.

Wysokość udziału: dotąd najmniej 50 koron najwięcej 1000 koron.

Obecnie: Najmniej 100 koron najwięcej 1000 koron.

Ogłoszenia: Jeden dziennik krajowy oznaczony przez Radę zawiadowczą i podany do wiadomości członków.

Czas trwania stowarzyszenia nieograniczony.

Odpowiedzialność członków jest nieograniczona.

Data wpisu 6 listopada 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,

Oddział II.

Złoczów, dnia 6 listopada 1907.

L. cz. Firm. 263/7 stow. II. 50 (254)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Maków.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Data statutu: Maków 29 listopada 1907.

Przedmiot przedsiębiorstwa:

a) udzielanie członkom pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu,

b) danie możności do umieszczania na procent pieniędzy zaoszczędzonych.

c) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu Spółki.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya: Ks. Józef Leja proboszcz w Makowie przewodniczący, Wincenty Swistek zastępca przewodniczącego, Antoni Borowy, Józef Listwan, Józef Sarna, Józef Moćko i Józef Matusik członkowie zarządu.

Podpis firmy (F. Z.) Pod pieczęcią (stampilią) firmy podpisuje się przełożony zarządu względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Ogłoszenia: na tablicy przed lokalem spółki i czasopismo dla Spółek rolniczych wydawane przez krajowy Patronat.

Udziały członków: Jeden udział wynosi 10 koron, a jeden członek nie może mieć więcej niż 5 udziałów.

Odpowiedzialność: Nieograniczona.

Data wpisu: 30 grudnia 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,

Oddział II.

Wadowice, dnia 23 grudnia 1907.

L. cz. Firm. 1/8 stow. I. 34 (752)

Obwieszczenie.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie:

Brzmienie firmy: „Towarzystwo tkaczów w Korczynie pod opieką św. Sylwestra, stowarzyszenie zarejestrowane z poręką dwukrotnego udziału“, że uchwałą nadzwyczajnego zgromadzenia z dnia 29 grudnia 1907 uchylono dotychczas obowiązujący statut, uchwalono zaś nowy statut z daty Korczyna 29 grudnia 1907 (§§ 1—76)

Firma opiewa obecnie: „Towarzystwo tkaczy w Korczynie pod opieką św. Sylwestra, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“.

Przedmiot przedsiębiorstwa dotąd stanowiło: dostarczanie członkom potrzebnych do wyrobu płótna surowców, i pośrednictwo w sprzedaży wyrobów członków i zakupno i sprzedaż tych wyrobów na rachunek Towarzystwa.

Przedmiot przedsiębiorstwa obecnie: a) Zakupywanie surowców i narzędzi na wspólny rachunek i odsprzedawanie ich członkom lub zużytkowanie dla przeróbki na wspólny rachunek, b) nabywanie na wspólny rachunek maszyn i narzędzi i wynajmywanie ich członkom, c) wytwarzanie wyrobów tkackich na wspólny rachunek, d) zakupno i sprzedaż na wspólny rachunek wyrobów wytworzonych przez członków.

Skład zarządu: niezmieniony.

Podpis firmy jak dotąd: Pod brzmieniem firmy zamieszczą podpisy dwaj członkowie zarządu.

Wysokość udziału jak dotąd 20 koron.

Odpowiedzialność dotąd ograniczona do dwukrotnego udziału, obecnie: ograniczona do jednokrotnej wysokości ponad deklarowane udziały.

Ogłoszenia: dotąd umieszczano w jednem z codziennych pism politycznych lwowskich: obecnie ogłoszenia zamieszczane będą w jednym z dzienników polskich wychodzących we Lwowie.

Data wpisu: 13 stycznia 1908.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,

Oddział IV.

Jasło, dnia 11 stycznia 1908.

L. cz. Firm. 927/7 Rej. A. (193)

Wpis do rejestru handlowego Oddział A. kupca pojedyńczego.

Wpisano do rejestru handlowego A. kupca pojedyńczego.

Siedziba firmy: Rzeszów.

Brzmienie firmy: Arnold Hirt.

Przedmiot przedsiębiorstwa: dostawa siana i słomy dla wojska.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy,

Oddział V.

Rzeszów, dnia 29 listopada 1907.

L. cz. Firm. 1000 poj. II. 139 (145)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedyńczych i spółkowych.

Do rejestru firm pojedyńczych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: „Ch. Rakower“.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarów norymberskich.

Zmarł: właściciel Chaim Rakower, odtąd właścicielem sam Salomon Margulies, kupiec w Krakowie ul. Krakowska l. 7.

Prokurę udzielono: Helenie Margulies.

Wykreślono firmę zakładu ubocznego w Gablonz a/N.

Dzień wpisu: 24 grudnia 1907.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,

Oddział III.

Kraków, dnia 23 grudnia 1907.

L. cz. Firm. 1025 Stow. III. 188 (188)
Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Podgórze.

Brzmienie firmy: „Powszechny związek kredytowy w Podgórzu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“, po niemiecku: „Allgemeiner Kreditverein in Podgórze, registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung“.

Data statutu: Podgórze, dnia 7 grudnia 1907.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Podniesienie zarobku lub gospodarstwa swoich członków przez dostarczanie tymże kapitałów potrzebnych im do obrotu w handlu, przemyśle i gospodarstwie w drodze wzajemnego kredytu oraz przez przedsięwzięcie w tym celu dla członków rozmaitych interesów w zakres przedsiębiorstwa bankowego wchodzących.

Czas trwania stowarzyszenia: jest nieograniczony.

Dyrekcya składa się z 3 dyrektorów, którą stanowią: Izak Aleksandrowicz, kupiec w Podgórzu, Baruch Wald, kupiec w Podgórzu i Benjamin Schänker, kupiec w Krakowie.

Podpis firmy: Pod wypisaną, wydrukowaną lub stampilią wyciśniętą nazwą firmy podpisze zawsze dwóch którychkolwiek członków dyrekcyi.

Ogłoszenia od stowarzyszenia pochodzące będą we formie afiszy w miejscu siedziby Towarzystwa do publicznej wiadomości podane lub też umieszczone w jednym z dzienników krakowskich.

Udziały członków wynoszą po 50 kor. Ilość udziałów każdego członka jest nieograniczona.

Odpowiedzialność członków za zobowiązania stowarzyszenia rozciąga się do udziałów, a nadto jeszcze do dwukrotnej wysokości tychże udziałów.

Data wpisu: 20 grudnia 1907.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 20 grudnia 1907.

L. cz. Firm. 920/7 (63)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych firmy: „Towarzystwa kredytowego i oszczędności w Strzyżowie, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką“, które się zawiązało na podstawie statutu uchwalonego na walnem zgromadzenie członków-założycieli odbytem na dniu 20 sierpnia 1907 w Strzyżowie.

Główne postanowienia statutu tego są następujące:

Rzeczone Towarzystwo ma swoją siedzibę w Strzyżowie.

Przedmiotem przedsiębiorstwa jest dostarczanie wyłącznie członkom swoim potrzebnych im kapitałów do obrotu w gospodarstwie, handlu i przemyśle lub rzemiośle na umiarkowany procent tudzież przyjmowanie wkładek dla ułatwienia oszczędności na rachunek bieżący za opłatą procentów.

Członkowie Dyrekcyi równocześnie wybrani są: p. Simon Leibel jako przewodniczący, p. Fried Diamant jako kasyer i p. Nathan Manheim jako kontrolor, wszyscy przemysłowcy z Różanki.

Ogłoszenia Towarzystwa umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej“.

Każdy członek ręczy za zobowiąwiązania Towarzystwa tylko swoim udziałem wynoszącym 50 kor. i dwukrotną kwotą w wysokości tegoż udziału.

Do ważności zobowiązań przeciwko osobom trzecim potrzebnym jest podpis co najmniej dwóch członków Dyrekcyi.

Rzeszów, dnia 23 listopada 1907.

L. cz. Firm. 1120 stow. I. 421/1 (22)
Protokołowanie firmy.

C. k. Sąd obwodowy jako hanolowy w Tarnopolu ogłasza, że do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wpisano firmę „Towarzystwo zaliczkowe i kredytowe w Uściu biskupiem stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“, po niemiecku „Vorschuss- und Credit-Verein in Uście biskupie registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung“ z tem, że stowarzyszenie to zawiązało się na podstawie statutów z daty Mielnica 18 października 1907.

Przedmiotem przedsiębiorstwa jest dostarczanie członkom swoim na umiarkowany procent gotowych pieniędzy potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, przemyśle i handlu za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.

Dyrekcya składa się z 3 członków:

1) Lazara Hornsteina kapitalisty w Uściu biskupiem jako kierującego dyrektora i kasyera.

2) Szmelke Rappaporta kapitalisty w Uściu biskupiem jako dyrektora kontrolora,

3) Mosesa Chaima Fiola kapitalisty w Uściu biskupiem jako dyrektora kontrolora.

Do ważności zobowiązania stowarzyszenia w obec osób trzecich potrzeba podpisu dwóch członków dyrekcyi, tak samo do ważnego kreślenia firmy stowarzyszenia, która w ten sposób podpisuje, iż do firmy stowarzyszenia wypisanej lub stampilią wyciśniętej dołączają swe podpisy dwaj dyrektorowie.

Za zobowiązania stowarzyszenia odpowiadają wszyscy członkowie aż do pięciokrotnej wysokości deklarowanego udziału z wliczeniem udziału.

Ogłoszenia stowarzyszenia uskuteczniane będą przez przybicie w gminie Uście biskupie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 19 listopada 1907.

L. cz. Firm. 1048 Poj. III. 171 (189)
Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych i spółkowych.

Do rejestru firm pojedyńczych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: „A. Jachimski“.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel futer.

Właścicielem firmy w myśl ugody spadkowej z dnia 13 listopada 1907 l. cz. A. XI. 285/7 (5) nadopiekuńczo zatwierdzonej jest obecnie małoletni Jan Jachimski.

Do prowadzenia handlu i podpisywania firmy uprawnioną jest w myśl powyższej ugody Honorata Jachimska jako matka i opiekunka tegoż małoletniego.

Podpis firmy: Pod odciskiem stampilii nazwę firmy obejmującem, podpisze „Honorata Jachimska“.

Dzień wpisu: 24 grudnia 1907.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 23 grudnia 1907.

L. cz. Firm. 469/7 stow. I. 261 (164)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Komarno.

Brzmienie firmy: Bank dla handlu i przemysłu w Komarnie stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Zmiana statutu: Na walnych zgromadzeniach odbytych w dniach 21/4 i 27/10 1907 uchwalono dalszą zmianę statutu w §§ 4, 6, 13, 14, 16, 17, 19, 28, 31, 32, 33.

1. Członkowie dyrekcyi wystąpili: Zastępca dyrektora Mojżesz Wind zrezygnował.

2. Członkowie dyrekcyi wybrani: Na walnem zgromadzeniu członków odbytem dnia 27 października 1907 wybrano w miejsce Mojżesza Wind p. Jana Lisowskiego dyrektora szkoły ludowej w Komarnie.

Data wpisu: 5 grudnia 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział V.

Sambor, dnia 30 listopada 1907.

L. cz. Firm. 1369 spółk. III. 158 (85)
Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych i spółkowych.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: „Towarzystwo akcyjne kolei lokalnej Delatyn-Kołomyja-Stefanówka“.

Ustąpił ze składu Rady zawiadowczej Józef Onyszkiewicz.

Na walnem zgromadzeniu akcyonaryuszy 8 października 1907 odbytem uchwalono stosownie do przepisu § 17 statutu powiększyć dotychczasową ilość członków Rady zawiadowczej o dwu członków tak, że obecnie składa się Rada zawiadowcza z dziewięciu członków;

na tem walnem zgromadzeniu wybrano członkami Rady zawiadowczej: Jana Lidla c. i k. rzeczywistego Tajnego Radcę i emerytowanego wiceprezydenta Namiestnictwa we Lwowie, Ludwika Białoskórskiego c. k. Radcę Dworu i emerytowanego wiceprezydenta sądu krajowego we Lwowie i Henryka Gassnera, ces. radcę i emerytowanego starszego inspektora kolei we Lwowie.

Dzień wpisu: 26 listopada 1907.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 26 listopada 1907.

Ч. сп. Firm. 157/7 Stow. I. 175 (219)
Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.

Вписано в реєстрі стоваришень заробкових і господарских.

Осідок стоваришення: Рогатин.

Фірма звучить: Повітове Товариство кредитове, стоваришенє зареєстроване з обмеженою порукою в Рогатині „Руска Каса в Рогатині“.

Члени дирекциї виступили: О. Йосиф Яворский, парох з Лучинець.

Член дирекциї вибраний: О. Павло Кудрик, парох в Рогатині.

Дата вппсу: 23 жовтня 1907.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ II.

Бережани, дня 7 вересня 1907.

L. cz. Firm. 417/7 sp. I. 188 (129)
Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm spółkowych wykreślono:

Siedziba firmy: Drohobycz.

Brzmienie firmy: Po polsku „Kornhaber & Heimberg, cegielnia parowa, po niemiecku Kornhaber & Heimberg Maschinenziegelei mit Dampfbetrieb.

Skutkiem wystąpienia spólnika Joachima Heimberga.

Dzień wpisu: 16 października 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział V.

Sambor, dnia 12 października 1907.

L. cz. Firm. 284/7, Spółki I. 142 (214)
Löschung einer Firma.

Im Register für Gesellschafts-Firmen gelöscht wurde in folge Auflassung der Zweigniederlassung die Firma:

(Firmawortlaut) „Jakób und Josef Kohn, Holzhandel, Zündhölzchen und Möbel fabrikation in Świątkowa“, deren Hauptniederlassung in Wsetin beziehangsweise in Troppan beim k. k. Landesgerichte Troppan eingetragen ist.

Datum der Eintragung: 23 Dezember 1907.

K. k. Kreisgericht Abtheilung IV.

Jasło, am 21 Dezember 1907.

Ч. сп. Firm. 196/7 Stow. I. 101 (221)
Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.

Вписано в реєстрі стоваришень заробкових і господарских.

Осідок стоваришення: Бережани.

Фірма звучить: Товариство взаїмного кредиту „Надія“, зареєстроване з обмеженою порукою в Бережанах.

Члени дирекциї виступили: Гринько Вобяк, Василь Мельник і Стефан Сендецкий.

Члени дирекциї вибрані: Олекса Дзюба, Стефан Сендецкий і Михайло Бобяк.

Дата вппсу: 23 жовтня 1907.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний, Відділ II.

Бережани, дня 7 вересня 1907.

Ч. сп. Firm. 243/7 Stow. I. 329 (411)
Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.

Вписано в реєстрі стоваришень заробкових і господарских:

Осідок стоваришення: Бережани.

Фірма звучить: Товариство „Народний Дім“ в Бережанах, стов. зареєстроване з обмеженою порукою.

Члени дирекциї виступили: Василь Мельник, Олекса Танячкевич і Теодозий Цар.

Члени дирекциї вибрані: Др. Андрій Чайковский, адв. красвий в Бережанах, Гринько Бобяк, ц. к. професор гімназиї в Бережанах і Еміліян Снігурович, емеретований вахмайстер жандармериї в Бережанах.

Дата вппсу: дня 23 жовтня 1907.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний, Відділ II.

Бережани, дня 5 жовтня 1907.

Ч. спр. Firm. 478/7 Stow. I. 345 (636)
Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.

Вписано в реєстрі стоваришень заробкових і господарских.

Осідість стоваришення: Золочів.

Звук фірми: „Руский Народний Дім“, зареєстроване стоваришенє господарске з обмеженою порукою.

1. Члени дирекциї виступили: дотеперішний член заряду (дирекциї) Михайло Галущиньский виступив, а на єго місце вибрала Рада надзираюча на своїм засіданю дня 10 жовтня 1907 на підставі § 30 статутів нового члена управи дра Дмитра Левицкого, кандидата адвокацкого в Золочеві.

Дата вппсу: 6 падолиста 1907.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ II.

Золочів, дня 6 падолиста 1907.

Ч. спр. Firm. 184/7 (19)
Впис фірми заробкового і господарского стоваришеня.

Вписано до реєстру заробкових і господарских стоваришень.

Осідок стоваришення: Орава.

Фірма звучить: Спілка ощадности і позичок в Ораві, стоваришенє зареєстроване з необмеженою порукою.

Дата статуту: Сколе дня 18 падолиста 1907.

Предмет підприємства: Цілею спілки є: старати ся о материяльне і моральне піднесенє членів спілки, іменно:

а) уділяти членам по мірі потреби, пожиточности, цїли і по мірі фондів, пожички потрібні в господарстві, промислї і торговли, а то з фондів, які спілка на тую цїль збирає при помочи спільної, необмеженої поруки своїх членів;

б) дати можність поміщувати на процент гроші заощаджені а марно лежачі в той спосіб, що спілка приниває і опроцентовує вкладки щадничі;

в) підпирати творенє спілок зарообкових та господарских стоваришень в округї спілки.

Час треваня: необмежений.

Дирекция: О. Ярослав Лучаковский, парох в Ораві, яко предсїдатель, Михайло Голухан, господар в Ораві, яко заступник предсїдателя, Яким Ридай господар в Ораві, яко член, Михайло Микович, господар в Ораві, яко член, Василь Масинець, господар в Ораві, яко член.

Підпис фірми: Спілку підписує ся тим способом, що під печатою (стампілїєю) фірми кладе підпис настоятель заряду, взглядно єго заступник і оден з членів заряду.

Оголошеня: До поміщуваня оголошеня служить таблиця уміщена на домі громадскім, крім того оголошенє має ся подати до відомости членів розісланем обіжника. В случаю потреби буде спілка поміщувати оголешеня в часописи для спілок рільничих видаваній бюром патронату.

Уділ членів: виносить 10 кор.

Відвічальність: Члени ручать спільно (солідарно) цілим своїм майном за зобовязаня спілки взглядно третих осіб, о скількоби на покрите тих зобовязань на случай лїквідациї або упалости спілки єї майно не вистарчувало.

Дата вппсу: 26 падолиста 1907.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ IV.

Стрий, дня 22 падолиста 1907.

Kuratele.

L. cz. L. I. 5 6 (26) (389 2—3)

Za marnotrawnego uznano Stanisława Gąsienicę Fronka w Zakopanem.

Kuratorem jego ustanowiono Wojciecha Gąsienicę „Jasisko“ w Zakopanem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nowy Targ, dnia 5 grudnia 1907.

L. cz. L. VIII. 9/7 (390 2—3)

Za umysłowo chorą uznano Teresę Łojasową w Zakopanem.

Kuratorem jej ustanowiono Stanisława Łojasa w Zakopanem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Nowy Targ, dnia 12 września 1907.

L. cz. P. XI. 229/7 (8) (349 2—3)

Wasyl Guława Marcina z Jamnicy umysłowo chorym uznany, pod kuratelę Michała Guługi Marcina z Jamnicy postawiony został.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.

Stanisławów, 30 października 1907.

L. cz. P. VIII. 91/7 (675 1—3)
Edykt.

Za marnotrawcę uznano Michała Pańków rolnika z Petranki.

Kuratorem jego ustanowiono Iwana Leniów rolnika w Petrance.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Kałusz, dnia 28 marca 1907.

L. cz. L. VIII. 11/7 (676 1—3)
Edykt.

Za chorą na umyśle uznano Laję Marjem Fassberg w Hołyniu.

Kuratorem jej ustanowiono Mechla Fassberga w Hołyniu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Kałusz, dnia 30 września 1907.

L. cz. P. V. 263/7 (2) L. V. 12/7 (2) (420 1—3)
Edykt
o ustanowieniu kurateli.

Zośka z Bilińskich Mikołów z Gołogór została uznaną marnotrawczynią a kuratorem jej ustanowiono Iwana Siedlarza syna Jakima z Gołogór.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Złoczów, dnia 20 września 1907.

L. cz. P. VIII. 159/7 (511 1—3)

Za umysłowo chorego uznano Juliana Michała Lokańskiego w Nowym Targu.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Palecznego w Nowym Targu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Nowy Targ, dnia 14 listopada 1907.

L. cz. L. V. 7/7 (7) P. V. 77/7 (425 1—3)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Antoniego Łuckiego w Kołomyi.

Kuratorem jego ustanowiono Tomasza Łuckiego w Kołomyi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Horodenka, dnia 5 lipca 1907.

L. cz. L. VIII. 6/7 (674 1—3)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Michała Szczupaka w Chocieniu.

Kuratorem jego ustanowiono Jakima Krawczuka rolnika w Chocieniu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Kałusz, dnia 12 czerwca 1907.

L. cz. P. VII. 220/7 (1) (669 1—3)

Edykt.

Ozyasza Naglera z Brodów, uznano umysłowo chorym.

Kuratorem jego ustanowiono Natana Naglera z Brodów.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Brody, dnia 25 listopada 1907.

L. cz. L. 4/7 (6) (624 1—3)

Edykt.

Wasyla Szwiec recte Szwec z Dzwiniacza doln. uznano umysłowo chorym a kuratorem jego ustanowiono Jana Szwieca recte Szweca z Dzwiniacza doln.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Ustrzyki, dnia 20 stycznia 1908.

L. cz. P. 300/7 (516 1—3)

Edykt.

Różka Iwańciów ur. Baczyńska z Babuchowa uznaną została marnotrawną, kuratorem dlań ustanowiono Teodora Gełej z Babuchowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Rohatyn, 10 stycznia 1908.

L. cz. P. 2/8 (508 1—3)

Edykt.

Za umysłowo niedołężnego uznano Nykoły Petryciuk s. Michała w Prokurowie.

Kuratorem jego ustanowiono Maksyma Czułak s. Andrija w Prokurowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kosów, dnia 4 stycznia 1908.

L. cz. P. 291/7 (3) (461 1—3)

Ewarysta Podlabę Wincentego z Wysoczanki za umysłowo niedołężnego uznano i zawieszono nad nim kuratelę.

Kuratorem jego Karol Schreiber z Filipkowiec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.
Stanisławów, 16 grudnia 1907.

L. cz. P. 171/7 (3) (469 1—3)

Edykt.

Wanio Biszczak z Banicy uznany umysłowo niedołężnym.

Kuratorem jego ustanowiony Michał Prycik z Banicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Grybów, dnia 18 grudnia 1907.

L. cz. P. 230/7 (1) (470 1—3)

Władysław Karasiński z Leżajska uznany za głupkowatego.

Kuratorem tegoż Kornel Kowalewski z Leżajska.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Leżajsk, dnia 5 grudnia 1907.

L. cz. L. 10/6 (6) P. 1/8 (8) (622 1—3)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano księdza Władysława Naturskiego w Starym Sączu.

Kuratorem jego ustanowiono Stanisława Majewskiego w Starym Sączu.

C. k. Sąd powiatowy Oddział I.
Stary Sącz, dnia 13 stycznia 1908.

L. cz. P. VI. 337/7 (2) (628 1—3)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Maryę Kondrat w Tarnopolu.

Kuratorem jej ustanowiono Józefa Żukowskiego w Tarnopolu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Tarnopol, dnia 27 grudnia 1907.

L. cz. P. I. 11/8 (4) (707 1—3)

Edykt.

Za umysłowo niedołężną uznano Anielę Rinhową w Rzeszowie.

Kuratorem jej ustanowiono Antoniego Rinha w Mielcu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Rzeszów, dnia 21 stycznia 1908.

L. cz. L. 24/7 (3) (681 1—3)

Annę Sołodką Petra z Harasymowa uznano umysłowo chorą.

Kuratorem ustanowiono Fedora Sołodkiego Petra z Harasymowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Obertyn, dnia 27 listopada 1907.

L. cz. L. V. 14/7 (9) (429 1—3)

Edykt.

Andrzej Kuczko uznany umysłowo chorym, jego kuratorem jest Michał Rychlicki z Chlipel.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Mościska, 3 października 1907.

L. cz. P. 117/7 (38) (435 1—3)

Edykt.

Za umysłowo niedołężnego uznano Jakóba Chmurę w Starym Sączu.

Kuratorem jego ustanowiono Stanisława Majewskiego w Starym Sączu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Stary Sącz, dnia 20 grudnia 1907.

L. cz. P. 167/7 (742 1—3)

Edykt.

Michał Wujeczko ze Złotnik uznany chorym umysłowo.

Kurator Bartko Krymski ze Złotnik.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Wiśniowczyk, dnia 8 października 1907.

K. cz. P. VIII. 173/7 (677 1—3)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Majera Pohla w Kałuszu.

Kuratorem jego ustanowiono Judę Hersza 2 im. Bera w Kałuszu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Kałusz, dnia 6 sierpnia 1907.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1 maja 1907 r. (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa

Na dworzec główny:

Pociąg posp. przych. o g.	Pociąg osob. przych. o g.	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Worochty, Delatyna, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl)
—	—	z Husiatyna, Stryja, Stanisławowa, Halicza, Chodorowa.
—	7·10	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·20	z Podwołoczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.
—	7·25	z Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Opawy, Krakowa, Budapesztu, Koszyc, N. Sącza przez Tarnów.
—	7·29	z Ławocznego (Pesztu), Borysławia, Kałusza.
—	8·00	z Sambora, Sanoka, Chyrowa.
—	8·05	z Itzkan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Czerniowiec, Kołomyi, Stanisławowa, Halicza, Chodorowa.
—	8·22	z Jaworowa.
8·55	—	z Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Krakowa, Sanoka, N. Zagórza, Chyrowa.
—	9·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (przez Podgórze-Płaszów), Sanoka, N. Zagórza, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·05	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körözmezö.
—	10·30	z Sianek, Sambora.
—	11·50	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny.
—	12·00	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
—	12·40	z Sokala, Rawy ruskiej.
—	1·10	z Tarnowa, Rzeszowa, Jarosławia, Sokala, Lubaczowa.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), N. Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	1·55	z Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
2·16	—	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
2·25	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy (p. Zuczkę), Serethu, Radowiec, Berhometu, Suczawy.
—	3·51	z Tuchli (od 15 czerwca do 30 września), Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—	3·55	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Nowosielicy, Serethu, Czudina, Radowiec.
—	4·50	z Bełzca, Sokalu, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·00	z Jaworowa.
—	5·25	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl.
—	5·40	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
8·40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 15 czerwca do 15 września wł.), Orłowa (od 15 czerwca do 15 września wł.). N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl.
—	9·00	z Ickan (Bukaresztu), Potutor, Czortkowa, Körösmösö, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·20	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
—	9·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża.
—	10·50	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Ze Lwowa

Z dworca głównego:

Pociąg posp. odch. o g.	Pociąg osob. odch. o g.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
2·51	—	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö, Kałusza, Serethu, Berhometu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny Suczawy, Dorny Watry.
—	3·45	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Sanoka, Mezo Laborcza, Pesztu, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·00	do Sambora, Sianek.
—	6·10	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watra.
—	6·12	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża.
—	6·58	do Jaworowa.
—	7·30	do Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 15 czerwca do 15 września włącznie).
—	8·40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa. (od 15 czerwca do 15 września wł.) Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego (p. Podgórze Pł. od 15 czerwca do 15 września wł.).
—	9·05	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa od (15 czerwca do 15 września wł.).
—	9·20	do Ickan, Worochty (od 1 czerwca do 30 września w niedziele i święta rz. kat.), Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·45	do Podwołoczysk, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	11·05	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
1·55	—	do Ickan, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö. Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.
2·17	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
—	2·36	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	2·25	do Kołomyi, Żydaczowa.
2·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza.
—	4·05	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	4·30	do Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	5·50	do Stanisławowa.
—	6·15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcima.
—	6·25	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	6·30	do Jaworowa.
—	7·00	do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor.
7·05	—	do Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Krakowa, Nowego Sącza, Koszyc, Budapesztu (przez Tarnów).
—	7·10	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·20	do Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Krakowa, Chyrowa (przez Przemyśl).
—	10·40	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudinia, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·51	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·00	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·15	do Podwołoczysk, Potutor, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11·30	Stryja, Drohobycza, Borysławia.

Pociągi lokalne.

Z Brzuchowic (od 5 maja do 29 września wł.) 3·25, 5·30 po połud. i 8·20 wieczór; (od 5 maja do 29 września wł. w niedziele i rz. k. święta) 1·46 po połud.; (od 1 czerwca do 31 sierpnia wł. w niedziele i rz. k. święta) 10·05 przed połud.; (od 5 do 31 maja, od 1 do 29 września w niedziele i rz. k. święta, zaś od 1 czerwca do 31 sierpnia codziennie) 9·35 wieczór.

Z Janowa (od 1 maja do 30 września wł. codziennie) 1·15 po połudn. i 9·25 wieczór; (od 12 maja do 15 września w niedziele i rz. k. święta) 10·10 wieczór.

Ze Szczerca od 26 maja do 15 września wł. w niedziele i rz. k. święta o 9·40 wieczór.

Z Lubienia od 12 maja do 15 września wł. w niedziele i rz. k. święta o 11·50 wieczór.

Do Brzuchowic (od 5 maja do 29 września wł.) 2·28, 3·45, 5·45, po południu; (od 5 maja do 29 września wł. w niedziele i rz. k. święta) 12·41 po południu; i (od 1 czerwca do 31 sierpnia wł. w niedziele i rz. kat. święta) 9·05 rano; (od 5 do 31 maja i od 1 do 29 września w niedziele i rz. k. święta, zaś od 1 czerwca do 31 sierpnia codziennie) 8·34 wieczór.

Do Rawy ruskiej 11·35 w nocy (każdej niedzieli).

Do Janowa (od 1 maja do 30 września wł. codziennie), 9·15 przed południ., i 3·35 po połudn.; (od 12 maja do 15 września w niedziele i rz. k. święta) 1·35 po połudn.

Do Szczerca 10·45 przed poł. (od 26 maja do 15 września wł. w niedziele i rz. kat. święta).

Do Lubienia 2·10 po połudn. (od 12 maja do 15 września w niedziele i rz. kat święta).

Na dworzec „Podzamcze“:

—	7·01	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	11·40	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
2·00	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
—	5·15	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa.
—	10·12	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża.

Z dworca „Podzamcze“:

—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża.
—	11·03	Podwołoczysk, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
2·32	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	7·24	Podwołoczysk.
—	11·35	Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa Zbaraża.

Uwaga: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowem c. k. kolei państwowych, w pasażu Hausmana l. 9. Informacye zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych, ul. Krasickich l. 5 drzwi nr. 67 w dnie powszednie od godz. 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godz 8 rano do 12 w południe.

DONIESIENIE.

Od pół wieku prawie „TYGODNIK ILLUSTROWANY" stoi na posterunku, niezłomnie służąc ideałom Prawdy i Dobra, nie schodząc ani na krok z wytkniętej drogi i tylko stale z biegiem czasu i zmianą warunków, rozszerzając zakres działalności swojej na niwie literatury i sztuki rodzimej i obcej.

Nie było wybitnego pióra, nie było talentu malarskiego, któreby do skarbca tego nie złożyły najcenniejszych pereł swej twórczości, i oto po latach pięćdziesięciu TYGODNIK, jak był, tak jest strażnicą myśli polskiej, ducha i serca polskiego.

W prospekcie niniejszym, unikając szumnych zapowiedzi i hałaśliwych obwieszczeń, nie licujących z godnością rozumiejących swe zadanie publicystów i powagą doby obecnej, ograniczymy się na wymienieniu niektórych prac, przygotowanych na rok przyszły:

W r. 1908-ym nawiązując szereg poszytów specyalnych, wydamy numery:

Nad polskiem morzem, Emigracyjny, Mieszczaństwa polskiego, Masoneryi polskiej; zeszyty, poświęcone sztuce amerykańskiej, skandynawskiej, indyjskiej i w. i.

W roku 1908-ym drukować więc będziemy:

Władysława Reymonta

„Lato"

Świetną powieść **Prusa**

„Dzieci"

Henryka Sienkiewicza nowelę

„SĄD OZYRYSA"

z oryginalnymi ilustr. Jana Holewińskiego.

Maryi Konopnickiej nowelę

„W GDAŃSKU"

z ilustracyami K. Gorskiego.

S. Żeromskiego nowelę historyczną

„ŚMIERĆ ŻOŁKIEWSKIEGO"

Kazimierza Tetmajera

„W TATRACH"

i cykl nowel.

Szereg specyalnie dla TYGODNIKA zamówionych utworów nowelistycznych GABRYELI ZAPOLSKIEJ. | BOLESŁAW PRUS nadal pomieszczać będzie **Kroniki Tygodniowe** poruszające najżywsze zagadnienia doby.

Na rok przyszły zyskaliśmy prawo reprodukcyi obrazów pierwszorzędnej wartości.

Nadto w działach literackich, historycznych, naukowych i publicystycznych „Tygodnik Illustrowany" nadal korzystać będzie ze stałego współpracownictwa sił wybitnych, całemu ogółowi polskiemu znanych.

„Chwila Bieżąca", stanowiąca poniekąd drugie pismo, wydawane łącznie z Tygodnikiem odtwarzać będzie w artykułach, felietonach, korespondencyach, rysunkach i fotografiach cały obraz tygodnia.

Uznając ważność zapowiedzi masowej emigracyi do Brazylii, Tygodnik zawczasu delegował swego korespondenta, aby ten zbadał sprawę na miejscu.

Życie parlamentarne w Rossyi, rozwój prac społecznych na prowincyi, zarówno w kraju jak za kordonem, znajdować będą szerokie odbicie w druku i illustracyach.

W bezpłatnym dodatku powieściowym drukować będziemy niezmiernie interesującą powieść oryginalną M. CZERNEGO:

„NIEWOLNICY CIAŁA"

osnutą na wypadkach lat ostatnich.

Wielkie wyjątkowe Premium „Tygodnika Illustrowanego".

Antoniego Kamieńskiego:

„Duch-Rewolucyonista".

W celu upamiętnienia zbliżającej się pięćdziesiątej rocznicy istnienia swego Tygodnik Illustrowany prenumeratorom na rok 1908 ofiarowywa wspaniałe, wysoce artystyczne i oryginalne premium.

Będzie to przepyszny, wstrząsający potęgą motywów i siłą wykonania cykl kartonów

Cykl ten, składający się z dziesięciu obrazów i przepięknej, nadającej charakter całemu wydawnictwu, illustrowanej okładki, osnuł poetamalarz na tragicznych wydarzeniach ostatnich trzech lat. Lata owe, tak krwawo zapisane w sercu naszem i w pamięci, opromieniła jednak słoneczna nadzieja lepszej przyszłości. Kiedyś, jak dziś genialne utwory Grottgera, cykl Kamieńskiego będzie dokumentem artystycznym do epoki, w której żyjemy, epoki pełnej szarpania się ducha, ponurej, rozświetlanej błyskami piorunów i przeczuciem dalekiej jeszcze, ale — wierzymy w to całą mocą duszy — wschodzącej już zorzy.

Na cykl ów składają się kartony następujące:

- Wymarłe miasto
- Propaganda
- Trybun uliczny
- Wiec dzieci
- Walki bratobójcze
- Szpieg
- Brauningi
- Bomba
- Odwiedziny więźniów
- Po 45 latach

„DUCH-REWOLUCYONISTA" w najprzedniejszej reprodukcyi artystycznej, nie ustępującej w niczem oryginałowi, ukaże się w połowie grudnia r. b. i natychmiast rozesłany będzie tym którzy złożą całoroczną prenumeratę 1908, zaś Prenumeratorzy kwartalni **Tygodnika Illustrowanego** otrzymają „DUCHA-REWOLUCYONISTĘ" przy wniesieniu przedpłaty za IV. kwartał r. 1908.

Cenę księgarską albumu oznaczyliśmy na r. b. **8** tak, że prenumeratorzy TYGODNIKA otrzymywać będą pismo nasze zupełnie **DARMO**.

Do albumu „DUCH REWOLUCYONISTA" przygotowaliśmy artystyczną okładkę płócienną, którą prenumeratorzy TYGODNIKA ILLUSTOWANEGO nabyć mogą w cenie **5 kor. 80 hal.**

Nadto obniżyliśmy prawie do połowy cenę kompletów dzieł SIENKIEWICZA, wydanych w latach poprzednich, dla ułatwienia nowym prenumeratorom skompletowania sobie całości:

81 tomów Sienkiewicza z lat ubiegłych za dopłatą kor. 51·40 hal. bez oprawy, zaś 86 kor. za tomy w oprawie. Komplet ten może być nabyty w 7 seryach. Pierwszych 5 seryi po 12 tomów, 6 serya 13 tomów po 7 kor. bez oprawy, zaś po 12 kor. w oprawie i 7 serya 8 tomów kor. 7·40 bez oprawy, kor. 13 w oprawie.

Prenumeratę ze Lwowa, Galicyi i Bukowiny przyjmują:

Główna ekspedycya „TYGODNIKA ILUSTROWANEGO" we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

(Biuro Dzienników i Ogłoszeń Sokołowskiego) oraz wszystkie Księgarnie i Kantory pism.

Warunki prenumeraty „TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO" razem z zeszytami albumowymi, dodatkiem w arkuszach i albumem artystycznym A. KAMIENSKIEGO: „DUCH-REWOLUCYONISTA".

we Lwowie:	Kwartalnie . . . . . kor. 6·80	w Galicyi i Bukowinie z przesyłką pocztową	Kwartalnie . . . . kor. 7·20	Ozdobne okładki do oprawiania półrocznych kompletów »Tygodnika« w cenie kor. 3·20; na opakowanie okładki dołączyć należy 40 h.
	Półrocznie . . . . . . „ 13·60		Półrocznie . . . . „ 14·40	
	Rocznie . . . . „ 27·20		Rocznie . . . . . „ 28·80	

Numery okazowe i prospekty wysyła gratis: Główna ekspedycya „Tygodnika" we Lwowie. Pasaż Hausmana 9. (Biuro Dzienników i Ogłoszeń Sokołowskiego).

OGŁOSZENIE LICYTACYI.

Wiedeński Bank Związkowy
Filia we Lwowie
Oddział zastawniczy
ulica Jagiellońska l. 3,

podaje do powszechnej wiadomości, iż zastawy przyjęte w marcu, kwietniu i maju 1907, t. j. od Nr. 5.710 do Nr. 14.281

dnia 10 i 11 lutego 1908 r., w godzinach od 9 do 3,

przez publiczną licytacyę (w myśl § 19 i nast. regul. oddz. zast.) najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane zostaną.

UWAGA. W dniu licytacyi prolongat nie przyjmujemy.

Lwów, dnia 10 stycznia 1908. Przedruku nie płacimy.

Konkurs.

Z fundacyi posagowej im. małżonków Simchego i Sary Menkes-Reischerów, utworzonej przez p. Drową Reginę Caro ur. Menkes-Reischer a przez wysokie c. k. Namiestnictwo reskryptem z dnia 4 maja 1899 L. 44.290 zatwierdzonej — nadanem zostanie **dnia 25 marca 1908** jako w rocznicę śmierci bł. p. Róży Menkes-Reischer stypendyum posagowe w kwocie 816 kor.

Ubiegające się o to stypendyum dziewczęta izrael. mają wykazać ukończony 18-ty rok życia, swoją przynależność, moralne prowadzenie się, niezamożność oraz w razie pokrewieństwa z rodzicami fundatorki t. j. ze Symchem Menkes-Reischerem lub ze Sarą Menkes-Reischerową ur. Rochmes, stopień tegoż pokrewieństwa.

Podania zaopatrzone w dowody wyżej określone należy wnieść do kancelaryi tutejszej Gminy wyznaniowej izrael. do **5 marca 1908.**

Lwów, dnia 24 stycznia 1908.

L. 1192/08.

Ogłoszenie.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie § 63 statutów p. Józefowi Wolnego kapitał pożyczkowy w sumie 41.025 kor. 38 hal. listami zastawnymi, pochodzący z większej sumy 36.500 złr. w. a. na hipotece dóbr Uniatycze whl. 964 urzędu hipotecznego c. k. Sądu obwodowego w Samborze objętych, w powiecie drohobyckim położonych, intabulowany, z tego Towarzystwa wypożyczony z dniem 30 czerwca 1907 jeszcze pozostały.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc p. Józefa Wolnego, jako właściciela tych dóbr, ażeby wypowiedziany kapitał w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożył pod rygorem egzekucyi, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

Z Dyrekcyi gal. Towarzystwa kredyt. ziemskiego.

We Lwowie, dnia 23 stycznia 1908.

Ogłoszenie.

Na mocy upoważnienia, udzielonego przez Radę nadzorczą galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego — Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego ogłasza niniejszem, że tegoroczne zwyczajne Ogólne Zgromadzenie delegatów Towarzystwa kredytowego ziemskiego odbędzie się na dniu 17 marca, a komisya rewizyjna rozpocznie swe czynności dnia 10 marca 1908 roku.

We Lwowie, dnia 24 stycznia 1908 roku.

Z Dyrekcyi
galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.